Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 2 LIPCA 1950 ROKU. Nr 180

Widzieliśmy wspaniałe osiągnięcia radzieckiego rolnictwa

Chłopi z województwa łódzkiego uczestnicy wycieczki do ZSRR dzielą się swymi wrażeniami z łódzkim światem pracy

W dniu wczorajszym powróciła delegacja chłopów województwa łódzkiego, która wróciła z wycieczki do Związku Radzieckiego.

Na peronie stacji Łódź - Kaliska szerokim półkolem ozstawiły się delegacje i poczty sztandarowe. W celu przywitania gości przybyli tu przedstawiciele KW PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojew. Komitetu Wykon. ZSL, CRS, „Samopomoc Chłopska", przedstawiciele łódzkich fabryk i zakładów pracy, młodzież szkolna z grupy młodzieży wiejskiej w barwnych strojach ludowych. Przyszli, aby powitać chłopów, powracających po 4-tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim.

Ramię semafora unosi się do góry, a w chwilę później ukazuje się sylwetka parowozu. Jadą, jadą... Pociąg powoli wtacza się na stację. Z okien jednego z kolejowych wagonów wyglądają opalone uśmiechnięte twarze. Ręce unoszą się na powitanie. Oto oni — uczestnicy 200-osobowej wycieczki do ZSRR: kobiety i mężczyźni, mało i średniorolni chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych. Część kobiet ubrana jest w barwne regionalne stroje. Z województwa łódzkiego pojechało 26 osób. Dwadzieścia sześć osób wybranych przez gromady i członków spółdzielni produkcyjnych, darzonych zaufaniem swych sąsiadów, wyjechało po to, by na własne oczy przekonać się o tym, jak wygląda gospodarka rolna w Związku Radzieckim, aby zapoznać chłopów polskich z przebogatymi, cennymi doświadczeniami chłopów radzieckich.

Następuje serdeczne powitanie. Najpierw wita przybyłych sekretarz KW PZPR tow. Antoni Kubicki. Następnie głos zabierają ob. Czesław Dragan sekretarz WKW ZSL i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — ob. Franciszek Grochalski, który mówi m. in.:

— Wasz stosunkowo krótki pobyt w Związku Radzieckim przez zapoznanie się z najnowocześniejszymi sposobami uprawy roli, obejrzenie kołchozów i sowchozów, bezpośrednie zetknięcie się z człowiekiem radzieckim, przyniósł Wam więcej doświadczeń i spostrzeżeń, aniżeli całe lata pracy u siebie na własnej gospodarce. Jutro będziecie już u swoich, w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych. Dzieląc się z waszymi współtowarzyszami pracy nabytymi doświadczeniami, opowiedzcie im dokładnie i szeroko o tym, coście widzieli, jak żyje i pracuje rolnik radziecki, jak wygląda przodująca socjalistyczna gospodarka na roli.

W imieniu robotników Czerwonej Łodzi w serdecznych słowach powitała uczestników wycieczki tow. Cecylia Sierankowska z PZPB im. 1-go Maja.

Na powitanie, w imieniu uczestników wycieczki, odpowiedział tow. Franciszek Pomorski, małorolny chłop z gromady Mikstal pow. kutnowskiego.

— Widzieliśmy, jak wygląda praca na roli w ZSRR. Widzieliśmy i podziwialiśmy olbrzymie osiągnięcia chłopów radzieckich. Jakże prymityw nie w porównaniu z tym wszystkim, wyglądają nasze przestarzałe sposoby uprawy ziemi. Widzieliśmy różnorodne maszyny do uprawy ziemi, nowe odmiany zbóż, PSZENICĘ KRZACZASTĄ, DAJĄCĄ PLON W WYSOKOŚCI OD 80 — 120 QUINTALI Z HEKTARA I BURAKI CUKROWE, WIELKOŚCI GŁOWY LUDZKIEJ. Widzieliśmy przy pracy maszyny, które prawie całkowicie zastępują pracę rąk ludzkich. Nie ma wsi, gdzie nie było by żłobka i przedszkola. Szczęśliwi są ludzie, żyjący w kraju zwycięskiego socjalizmu, a co najważniejsze, że szczęścia tego nie pragną tylko dla siebie. Chcą się nim dzielić ze wszystkimi, z całym miłującym pokój i pracę światem.

Serdeczność, z jaką nas witano, nie da się opisać. Dziś po przyjeździe ze Związku Radzieckiego wiemy, bo przekonaliśmy się, że mamy tam 200 milionów przyjaciół, zawsze gotowych nieść i niosących nam pomoc oraz służących nam radą i nauką.

Prócz wrażeń i doświadczeń, nabytych w Związku Radzieckim przynosimy również i słowa pozdrowień od kołchoźników radzieckich i od całego narodu radzieckiego dla polskich chłopów i robotników.

Niech żyje Wielki Związek Radziecki i Jego Wódz, Opiekun wszystkich walczących o lepsze jutro Generalissimus Stalin!

* * *

Po południu w sali KW PZPR przy ul. Kopernika 8 odbyło się spotkanie uczestników wycieczki z robotnikami łódzkich fabryk, które przerodziło się w żywiołową manifestację na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Wodza międzynarodowego proletariatu Tow. Józefa Stalina. W imieniu uczestników wycieczki przemawiali: ob. Alfons Sokołowski — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Gałkówku, pow. brzezińskiego, ob. Józef Król — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach, pow. łódzkiego, ob. Marianna Korgol, członek spółdzielni produkcyjnej w Mostach, pow. radomszczańskiego oraz tow. Henryk Skrzyński — członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie, pow. łódzkiego. Słowami pełnymi zachwytu i podziwu opowiadali o kołchoźnikach, którzy dzięki zastosowaniu mechanizacji uprawy ziemi nie pracują tak ciężko, jak nasi chłopi. Mówili o życiu wsi radzieckiej, o życiu twórczym, radosnym i dostatnim. Mówili o zdobyczach kulturalnych i socjalnych, o wspaniale urządzonych żłobkach, o świetlicach, w których wesoło czas spędzają kołchoźnicy po pracy.

Nigdy nie spodziewałam się, że może być coś tak wspaniałego, jak żłobki w kołchozach — powiedziała ob. Korgol.

Towarzysze i koledzy — mówił tow. Skrzyński pełen zachwytu, czy wiecie, co to jest kombajn. W głowie mi to wszystko nie chce się jeszcze pomieścić. Maszyna, która kosi, zgrabia, młóci i kultywuje równocześnie. Przy obsłudze 6 ludzi, maszyną tą kosi się i młóci od 30 do 40 ha dziennie.

Dużo mówiono o stacjach maszynowo-traktorowych, (MTS), które na warunkach umów, uprawiają ziemię kołchozom. Stacje te posiadają wiele różnorodnych maszyn: jak kombajny, traktory, maszyny do flancowania buraków, do pielenia i cały szereg innych maszyn, ułatwiających pracę na roli, o których do tej pory w Polsce nie słyszano. Z radością pokazywali kołchoźnicy swoje osiągnięcia, życząc chłopom polskim, aby w najszybszym czasie doszli do podob h wyników.

— Podobała nam się wesołość i pracowitość chłopów radzieckich — mówili uczestnicy wycieczki. Mówiąc o wynikach swej pracy, mówili to z radością i entuzjazmem. Przodowników pracy przedstawiano nam z dumą. Miłość do wodza Związku Radzieckiego, Tow. Józefa Stalina, dzięki któremu wieś radziecka została wyciągnięta z nędzy i ciemnoty, jest olbrzymia. W mieszkaniu każdego kołchoźnika wisi portret Tow. Stalina. Tow. Stalin, otoczony jest powszechną miłością i szacunkiem narodu radzieckiego.

— Chłopi radzieccy żegnali nas tak serdecznie, że łzy w oczach miałem — mówi tow. Skrzyński. Wierzcie mi, towarzysze i koledzy, że kilkanaście razy zeskakiwałem z samochodu, ażeby jeszcze raz z nimi się pożegnać.

Na zakończenie uczestnicy wycieczki, dziękując Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządowi Polski Ludowej, za umożliwienie im zwiedzenia kraju zwycięskiego socjalizmu, Związku Radzieckiego, przyrzekają, że dołożą wszystkich sił, ażeby wieś polską jak najszybciej poprowadzić do nowego życia, do socjalizmu.

Dalszy rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim

Powrót polskiej delegacji rządowej z Moskwy

MOSKWA (PAP) — Dnia 22 czerwca bież. roku przybyła do Moskwy delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej dla spraw gospodarczych z wicepremierem H. Mincem na czele.

W skład delegacji wchodził minister Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej, T. Gede oraz szereg ekspertów. W wyniku odbytych rozmów, obie strony doszły do wniosku, iż pomyślne wykonanie długoterminowych porozumień gospodarczych o wzajemnych dostawach towarów i o dostawach sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski, podpisanych 26 stycznia 1948 r. wykazało możliwość dalszego rozszerzenia obrotu towarowego między obu krajami.

Kierując się dążeniem do pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych na podstawie narodowych planów gospodarczych obu krajów, 29 czerwca bież. roku, strony podpisały protokół o zwiększeniu rozmiarów obrotu towarowego między Polską i ZSRR w latach 1951 i 1952, porozumienie co do wzajemnych dostaw towarowych na okres lat 1953 — 1958 oraz porozumienie co do dostaw kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1951 — 1958.

W celu częściowego pokrycia dostaw sprzętu przemysłowego Związek Radziecki zgodził się udzielić Rzeczypospolitej Polskiej KREDYTU W WYSOKOŚCI DO 400 MILIONÓW RUBLI.

W wyniku zawartych porozumień nastąpi znaczny wzrost wymiany towarowej między Polską i ZSRR. Średni roczny obrót towarowy, planowany na okres lat 1951 — 1958 przewyższy osiągnięty faktycznie średni roczny obrót towarowy w latach 1948 — 1950 o przeszło 60 proc.

Dnia 1 lipca br. delegacja Rządowa Rzeczypospolitej Polskiej dla spraw gospodarczych opuściła Moskwę.

Depesza zjazdu prawników-demokratów do Prezydenta RP Tow. Bolesława Bieruta

„Trzeci ogólnokrajowy zjazd delegatów zrzeszenia prawników polskich, przesyła Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania oraz gorące zapewnienie, że ogół prawników polskich świadomy ciążących na nim obowiązków w walce o socjalistyczną praworządność w naszym kraju, na każdym odcinku swojej działalności skupi wszystkie swoje siły dla najczynniejszego uczestnictwa w dziele budowy socjalizmu w Polsce i zabezpieczenia pokoju w świecie.

Naszym pragnieniem jest, postawą, pracą w wymiarze sprawiedliwości w radach narodowych, w gospodarce narodowej i w dziedzinie nauki służyć sprawie budownictwa socjalistycznego, wychowania nowego człowieka i zwycięstwa demokracji, postępu i pokoju".

II Konferencja Wojewódzka PZPR w Poznaniu

POZNAŃ (RAP). — W Poznaniu zakończyły się dwudniowe obrady kilkuset delegatów organizacji terenowych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z woj. poznańskiego. Władze centralne Partii reprezentowali: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR tow. **Roman Zambrowski**, zastępca przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. **Adam Doliński** oraz zastępca członka KC Partii — tow. **Edmund Pszczółkowski.**

Referat sprawozdawczy wygłosił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu tow. **Feliks Baranowski.**

Drugą konferencję zakończono wyborem nowych władz wojewódzkich PZPR oraz uchwaleniem wytycznych dalszej pracy Komitetu Wojewódzkiego.

Robotnicy Łodzi potępiają gangsterskie wyczyny anglosaskich podżegaczy wojennych

Zdradziecki napad wojsk marionetkowego rządu Południowej Korei na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wywołał potężną falę oburzenia wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego.

W całym kraju odbywają się masowe zebrania, na których ludzie pracy, jak najenergiczniej protestują przeciwko prowokacjom wojennym kliki Li Syn Mana, wspieranego przez imperialistów amerykańskich oraz manifestują swoją solidarność z ludem koreańskim. Zgromadzeni na zebraniach uchwalają rezolucję, w których domagają się od Organizacji Narodów Zjednoczonych, spowodowania wycofania z Korei wojsk imperialistów amerykańskich.

* * *

Robotnicy Łodzi zawsze żywo reagują na wszelkie wydarzenia, dziejące się w świecie. Są wszak nie od dziś silnie powiązani z masami pracującymi całego świata.

Nic więc dziwnego, że **ostatnie wydarzenia na Korei wywołały wśród robotników Czerwonej Łodzi głębokie poruszenie.** Poczucie niesprawiedliwości i krzywdy, jaką poniósł lud Korei skłonił masy pracujące naszego miasta do wyrażenia głośnego protestu przeciwko temu bezprawiu. Bezprzykładny i podstępny napad Południowej Korei na Ludową Republikę Koreańską inspirowany przez imperialistów anglo - amerykańskich, spotkał się wśród robotników Łodzi ze zdecydowanym potępieniem, ze zdecydowaną odpowiedzią, wyrażoną w postaci protestów, masówek, rezolucji.

POTĘPIAMY POLITYKĘ AGRESJI.

W ZPB im. Dzierżyńskiego robotnicy stawili się wczoraj na zgromadzeniu, poświęconym sprawie omówienia ostatnich zajść na Korei. Tow. Krzywański przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, wygłosił płomienny referat, w którym przedstawił zebranym cały ogrom zdrady i zbrodni, popełnianych przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, obrazując nieludzkie metody, stosowane wobec spokojnej ludności półwyspu.

— Jesteśmy świadkami — mówił tow. Krzywański, że imperialiści chcą wzniecić nową pożogę wojenną, że nie pomijają żadnej okazji, aby sprowokować wojnę. Nie pomoże wojsko i sprzęt wojenny, przysyłany z Ameryki wojskom Południowej Korei. Prawda i postęp muszą zwyciężyć.

Najlepszą odpowiedzią na podstępne machinacje podżegaczy jest spokojna, twórcza praca narodów ZSRR i państw demokracji ludowej.

— Nasz Czyn Lipcowy świadczy o naszych pokojowych zamiarach i o zdecydowanej woli obrony pokoju.

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego wielokrotnie przerywali przemówienie tow. Krzywańskiego, wznosząc okrzyki przeciwko podżegaczom, przeciwko rządowi USA i manifestując na cześć ZSRR i państw demokracji ludowej. W rezolucji, którą zebrani uchwalili, z wielkim uznaniem, czytamy m. innymi:

— My, robotnicy i pracownicy ZPB im. Dzierżyńskiego, wyrażamy swoje oburzenie z powodu polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wobec ludności Korei.

Stwierdzamy, że oświadczenie prezydenta USA Trumana i wydany przezeń siłom lotniczym i morskim Stanów Zjednoczonych rozkaz okazania poparcia zbrojnego marionetkowemu rządowi Li Syn Mana oraz wydany VII flocie amerykańskiej rozkaz faktycznej okupacji chińskiej wyspy Formozy, a także przeprowadzane przez lotnictwo i marynarkę wojenną amerykańską bombardowanie otwartych miast koreańskich wskazują, że amerykańskie koła rządzące przeszły do bezpośrednich aktów agresji, starając się prześcignąć w bestialstwie i okrucieństwie swoich hitlerowskich nauczycieli.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Korea walczy o wolność!

Paniczny odwrót wojsk Li Syn Mana. Sztab amerykański opuścił w popłochu Suwon. Mac Arthur narzeka na.., niepogodę

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w nocy z 30 czerwca na 1 lipca **wojska północno-koreańskie zajęły miejscowość Suwon, w której znajdował się sztab amerykański.**

Jak donosi z Tokio Agencja Associated Press, rzecznik Mac Arthura na pytanie, czy Suwon jest jeszcze w rękach wojsk południowo-koreańskich — **odmówił odpowiedzi.**

Ze źródeł nieoficjalnych podaje się, że **sztab amerykański uciekł z Suwon na południe.**

* * *

NOWY JORK (PAP). — Korespondent „Chicago Tribune" donosi z Korei Południowej, że **sztab amerykański został ewakuowany z Suwon do miejscowości położonej w odległości 140 km na południe od Suwon.**

AMERYKANIE ZANIEPOKOJENI UCIECZKĄ WOJSK POŁUDNIOWO-KOREAŃSKICH

NOWY JORK (PAP). — Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że dowództwo amerykańskie w Południowej Korei czyni gorączkowe wysiłki, by zahamować **cofanie się** wojsk południowo-koreańskich.

Jak donosi „New York Times", do Korei Południowej przybył z Tokio nowy szef grupy amerykańskich „doradców" wojskowych w Południowej Korei — generał Church.

Prasa podaje szczegóły **panicznej ucieczki wojsk południowo-koreańskich i amerykańskich — „doradców" wojskowych z Seulu.** Korespondentka „New York Herald Tribune" donosi, że **członkowie amerykańskiej misji wojskowej musieli, uciekając, pozbywać się swych rzeczy osobistych, a wobec wysadzenia w powietrze mostu — mogli zorganizować przeprawę jedynie grożąc bronią zdemoralizowanym żołnierzom południowo-koreańskim.** Według informacji korespondentów agencji prasowych, wielu amerykańskich „doradców" wojskowych przeprawiało się przez rzekę Kan wpław. Na drodze, prowadzącej na południe, widziano m. in. ministra spraw wewnętrznych marionetkowego „rządu" Południowej Korei, gdy uciekał piechotą z tłumokiem na plecach.

W WYZWOLONYM SEULU

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin cytuje komunikat rozgłośni w Seulu, stwierdzający, że w mieście tym przywrócony został porządek. W sobotę rano wznowiona została łączność telefoniczna oraz komunikacja tramwajowa. Podjęły również pracę wszystkie fabryki.

W sobotę odbyła się w Seulu konferencja przedstawicieli partii politycznych i związków zawodowych z udziałem przeszło 10 tys. osób. Plac, na którym odbywała się konferencja, był udekorowany flagami narodowymi republiki i czerwonymi sztandarami. Na licznych transparentach widniały hasła: **„Niech żyje Republika"! „Niech żyje gen. Kim Ir Sen"!**

DYWIZJE POŁUDNIOWO - KOREAŃSKIE W POTRZASKU

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjan komunikat kwatery głównej koreańskiej Armii Ludowej z 29 czerwca podaje, że **dwie dywizje Li Syn Mana — druga i siódma — otoczone w pobliżu Seulu zostały częściowo zlikwidowane, zaś niedobitki poddały się.**

Komunikat stwierdza dalej, że siły morskie Armii Ludowej wylądowały na wyspie Baik Ryung i po zaciekłej walce całą wyspę zajęły.

SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE BOMBARDUJĄ MIASTA KOREAŃSKIE

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że sztab Mac Arthura ogłosił komunikat, stwierdzający, że mimo złej pogody, samoloty amerykańskie dokonały nalotów na szereg miejscowości, w tej liczbie na Seul.

Sztab Mac Arthura podał do wiadomości, że Amerykanie stracili dotąd w walkach powietrznych i w wyniku działania północno - koreańskiej artylerii przeciwlotniczej 12 samolotów.

AFP donosi, że żołnierze amerykańskich wojsk lądowych przybyli do portu Fusan, skąd zostali skierowani na północ.

Agencja Reutera podaje, że żołnierze amerykańscy wysyłani są na północ w celu powstrzymania odwrotu wojsk południowo - koreańskich.

MASOWE DEZERCJE ŻOŁNIERZY LI SYN MANA

NOWY JORK (PAP). — „New York Times" stwierdza, że **armia południowo - koreańska poniosła ogromne straty. Przeszło 50 proc. tych strat wynika z masowych dezercji.**

Dziennik „Daily Compass" ogłasza artykuł swego komentatora wojskowego, Wernera, który pisze, że **wojska północno - koreańskie przeprowadzają szeroki manewr okrą-**

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Sesja naukowa poświęcona teorii fizjologicznej I. Pawłowa

MOSKWA (AR) — Dnia 29 bm. w Moskiewskim Domu Uczonych obradowała nadal sesja Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk Medycznych ZSRR, poświęcona zagadnieniom teorii fizjologicznej I. Pawłowa.

Profesor A. Iwanow-Smoleński wygłosił referat o drogach rozwoju teorii I. Pawłowa w dziedzinie fizjologii patologicznej układu nerwowego. Następnie odbyła się dyskusja nad referatami członka Akademii K. Bykowa oraz prof. A. Iwanowa-Smoleńskiego.

UWAGA, KORESPONDENCI I REDAKTORZY GAZETEK ŚCIENNYCH!

We wtorek, dnia 4 lipca br. o godz. 17, w świetlicy RSW „Prasa", przy ul. Żwirki 17 odbędzie się

Odprawa korespondentów „Głosu" i redaktorów gazetek ściennych

z łódzkich zakładów pracy

Wykonując plany roczne walczymy o pokój

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej (d. PZPB w Rudzie Pabianickiej) wykonały w dniu 28 czerwca półroczny plan produkcyjny. Na uwagę zasługuje załoga wykończalni, która już dnia 19 czerwca zameldowała o wypełnieniu planu półrocznego.

W następnej kolejności plan półroczny wykonały: załoga tkalni — 21 czerwca, załoga przędzalni odpadkowej — 27 czerwca, zaś w dniu 28 czerwca plan wykonał oddział przędzalni średnioprzędnej.

* * *

Załoga ZPDz im. Emilii Plater wykonała w dniu 22 czerwca półroczny plan produkcyjny według wszystkich wartości.

Wartość dodatkowej produkcji, uzyskanej do końca pierwszego półrocza, wynosi 36,5 miliona zł według cen bieżących.

* * *

W dniu 24 czerwca załoga ZPW im. gen. Karola Świerczewskiego (d. PZPW Nr 5) wykonała półroczny plan produkcyjny.

Naród radziecki manifestuje
na cześć Wielkiego Chorążego Pokoju
Towarzysza Józefa Stalina
Dziesiątki milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim

MOSKWA. — Wśród niezwykłej jednomyślności i aktywności politycznej mas, rozwija się w miastach i wsiach Związku Radzieckiego akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Składanie podpisów stało się sprawą ogólnonarodową. Wielomilionowy naród radziecki głosuje za pokojem przeciwko zbrodniczym planom imperialistycznych podżegaczy wojennych. Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przekształciła się w wielką manifestację miłości narodu radzieckiego dla wielkiego chorążego pokoju — JÓZEFA STALINA. Kampania zbierania podpisów w ZSRR ogarnia coraz szersze rzesze ludności radzieckiej: robotników, chłopów, uczonych, działaczy kultury i sztuki, gospodynie domowe, młodzież itd.

Z całego kraju napływają wiadomości o przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, o przebiegu tego wielkiego referendum.

Podpisując Apel Sztokholmski radzieckie masy pracujące gorąco aprobują mądrą, stalinowską politykę pokojową.

APEL WCSPS.

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) zwróciła się z apelem do wszystkich członków 28-milionowej armii związkowców radzieckich, aby jednomyślnie podpisali Apel Sztokholmski. Na zakusy podżegaczy wojennych — głosi apel WCSPS — odpowiemy wzmocnieniem światowego frontu obrońców pokoju.

APEL KC KOMSOMOŁU.

Komitet Centralny Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (WLKZM) wezwał wszystkich komsomolców i młodzież ZSRR, aby podpisali apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wraz z całym narodem radzieckim zadokumentowali swą nieugiętą wolę obrony dzieła pokoju i przyjaźni między narodami.

MASOWE WIECE LUDNOŚCI RADZIECKIEJ.

We wszystkich zakładach przemysłowych ZSRR odbywają się masowe wiece, poświęcone akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Cenimy pokój i każdą godzinę spokojnego, szczęśliwego życia — oświadczył na wiecu kilkutysięcznej załogi moskiewskich zakładów „Dynamo" im. Kirowa, stary robotnik Wołkow. Nie wolno nam jednak zapominać, iż imperialiści, zaciekli wrogowie naszej ojczyzny i całej postępowej ludzkości, prowadzą przygotowania do nowej wojny i, jak oto widzimy w Korei, przeszli już do bezpośrednich aktów agresji.

Wszyscy robotnicy zakładów „Dynamo" jednomyślnie podpisali Apel Sztokholmski.

Robotnicy fabryki obuwia im. Kaganowicza w Mińsku, podpisując jednomyślnie Apel Sztokholmski, zobowiązali się wyprodukować w roku bież. ponad plan 100.000 par obuwia.

KAŻDY PODPIS — CIOSEM ZADANYM PODŻEGACZOM WOJENNYM.

Już prawie wszyscy budowniczowie metra moskiewskiego złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim o zakazie broni atomowej. W Moskwie w fabryce lamp elektrycznych pierwszy złożył podpis pod Apelem Sztokholmskim uczestnik wielkiej wojny w obronie ojczyzny, kierownik brygady najwyższej jakości — Ilia Szelechow. Z kolei podpis złożyła inż. Kondraszewa — laureat nagrody stalinowskiej.

Ponad 8.000 studentów i profesorów Uniwersytetu Moskiewskiego złożyło już podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Meldunki o licznych wiecach pokojowych napływają z Dalekiego Wschodu, Władywostoku i całego kraju nadmorskiego.

Na wiecu studentów, uczonych i profesorów politechniki Dalekiego Wschodu przemawiał docent Jakowlew, stwierdzając m. in. w imieniu całego zespołu politechniki, że wszyscy jednomyślnie podpiszą Apel Sztokholmski. Niechaj pamiętają agresorzy amerykańscy — oświadczył Jakowlew — że siły pokoju są niezliczone i wzrastają z każdym dniem.

* * *

Apel Sztokholmski podpisują mieszkańcy wszystkich republik radzieckich, robotnicy Uralu i republik nadbałtyckich, kołchoźnicy Turkmenii i Ukrainy, Kazachstanu i Gruzji.

Na cały świat rozbrzmiewa głos narodu radzieckiego, potępiającego zdecydowanie agresorów, wyrażającego niezłomną wolę pokoju.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w ZSRR — trwa.

Korea walczy o [illegible]wolność

(Dokończenie ze str. 1-ej)

żający przeciwko rozbitym żołnierzom armii południowo - koreańskiej. Na wschodnim skrzydle frontu operują przede wszystkim partyzanci, wspierani przez desanty. Działalność partyzantów na tyłach wojsk południowo - koreańskich jest bardzo ożywiona. Zdolność oporu armii południowo - koreańskiej jest bliska wyczerpania. Nie ma już prawie nic — pisze Werner — w Korei Południowej, co zasługuje na poparcie. Okoliczność, iż armia południowo - koreańska poniosła całkowitą klęskę, — tłumaczy decyzję Trumana w sprawie wysłania piechoty amerykańskiej na front do Korei.

* * *

MOSKWA (PAP). — Nowojorski korespondent Agencji TASS donosi, że dowództwo amerykańskie w Korei Południowej czyni gorączkowe wysiłki, mające na celu powstrzymanie odw[illegible] wojsk południowo - koreańskich [illegible] Korei Południowej przybył z [illegible] samolotem nowy szef grupy [illegible]erykańskich doradców wojsko[illegible], generał Church.

DY[illegible]JA SZEFA AMERY[illegible]SKIEJ MISJI WOJSK[illegible]EJ W KOREI

NOWY JO[illegible] (PAP). — Prasa donosi, że szef [illegible]erykańskiej misji wojskowej pr[illegible] armii południowo - koreańskiej, g[illegible] Roberts, podał się do dymisji i [illegible]echał do Stanów Zjednoczonych.

Roberts od [illegible]szego czasu stał na czele ame[illegible]ńskiej misji wojskowej w Kor[illegible] Południowej, liczącej 500 ofice[illegible] amerykańskich. Ostatnio Robert[illegible] chełpił się na konferencjach pras[illegible]ch tym, że stworzył przy mar[illegible]tkowym rządzie południowo - ko[illegible]ńskim „efektowną armię".

Przemysł węglowy wykonał prze[illegible]erminowo
półroczny plan wydob[illegible]cia

WARSZAWA (PAP). — W dniu 26 ub. m. cały przemysł węglowy wykonał przedterminowo plan wydobycia za pierwsze półrocze br.

Pierwsi zameldowali o wykonaniu planu półrocznego górnicy zabrskich zakładów przemysłu węglowego. Wykonali oni plan na 9 dni przed terminem. Swój sukces Zjednoczenie Zabrskie zawdzięcza systematycznemu przekraczaniu planów miesięcznych na początku roku.

W dniu 27 ub. m. plan półroczny wykonały gliwickie, jaworzniczko - mikołowskie, rudzkie i krakowskie zakłady przemysłu węglowego. W zakładach gliwickich najlepsze rezultaty uzyskały załogi kopalni „Gliwice", „Sośnica", „Makoszowy" [illegible] „Zabrze - Zachód".

Na przodujące [illegible]miejsce w zakładach jaworzn[illegible]o - mikołowskich wysunęli [illegible] górnicy kopalni „Silesia", k[illegible]zy już 10 ub. m. wykonali plan [illegible]łroczny. W zjednoczeniu rudzki[illegible] najpoważniej przekroczyły plan [illegible]ałogi kopalni „Szombierki", „P[illegible]el", „Wirek" i „Bobrek". W zj[illegible]oczeniu krakowskim przoduja[illegible] w wykonaniu planu górnicy ko[illegible]ni „Jaworzno" i „Brzeszcze".

W dniu 29 ub. m. [illegible]w godzinach rannych półroczny p[illegible]an wydobycia węgla wykonało [illegible]zjednoczenie dolnośląskie.

Plan wydobycia pr[illegible]emysłu węglowego za czerwiec [illegible] wykonany został w 100,6 proc.

Robotnicy Łodzi potępiają gangsterskie wyczyny anglosaskich podżegaczy wojennych

(Dokończenie ze str. 1)

Potępiamy hitlerowską politykę agresji i deptania suwerennych praw narodów. Domagamy się od Organizacji Narodów Zjednoczonych, przywołania do porządku bezczelnych amerykańskich naśladowców Hitlera, domagamy się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei, zaprzestania zbrodniczych ataków bombowych na bezbronną ludność miast i wsi. Domagamy się zagwarantowania narodowi koreańskiemu możności zjednoczenia się w jednym, suwerennym i niepodległym państwie, zgodnie z uchwałą konferencji Poczdamskiej i prawem samostanowienia każdego narodu o sobie.

ZAŁOGA ZPO NR 4 MANIFESTUJE PRZECIW PODŻEGACZOM WOJENNYM.

W Łódzkich Zakładach Odzieżowych Nr 4 odbyło się zebranie załogi, na którym omówiono przebieg ostatnich wypadków na Korei. Przedstawiciel KŁ PZPR tow. Stefańczyk przedstawił w dokładnym referacie sytuację, wynikłą na Dalekim Wschodzie. Zgromadzeni na sali robotnicy żywo reagowali na przemówienie, przerywając niejednokrotnie okrzykami: „Precz z podżegaczami, precz z wojenną polityką rządu USA na Dalekim Wschodzie".

Gdy mówca mówił o bandyckich metodach, stosowanych wobec cywilnej ludności Korei, na sali wybuchły nowe okrzyki oburzenia i protestów.

A potem długo brzmiało skandowane przez wszystkich słowo — „Pokój".

W rezolucji, uchwalonej spontanicznie przez wszystkich zebranych, obok słów potępienia i żądania pod adresem ONZ sprawiedliwego stanowiska wobec Korei czytamy m. in.:

„Stwierdzamy, że naszą odpowiedzią na podłe knowania bezecnych polityków amerykańskich, żądnych władzy i pieniędzy nawet za cenę wciągnięcia ludzkości w otchłań wojny jest spokojna praca, wykonanie naszych planów, realizacja zobowiązań produkcyjnych. Oto nasza odpowiedź podżegaczom wojennym, stanowiącym drobną mniejszość wobec miliarda ludzi gotowych do bezwzględnej walki o pokój.

Tekst rezolucji wysłano do siedziby ONZ w Lace Success na ręce generalnego sekretarza — Trygve Lie.

SIŁY POKOJU SĄ SILNIEJSZE...

Wśród opuszczających salę robotników i pracowników, słyszymy wypowiedzi, pełne oburzenia na postępowanie sfer rządzących Stanów Zjednoczonych.

— My, kobiety, które prowadzimy zdecydowaną kampanię o utrwalenie pokoju, nie posiadamy się wprost z oburzenia, że imperialiści chcieliby narzucić ludzkości nową awanturę wojenną.

— Wierzymy, że zdecydowana wola ogromnej większości mas pragnących pokoju, odniesie zwycięstwo — mówi tow. Waleria Derewenda.

Tow. Franciszek Plocek, krojczy mówi do swych sąsiadów:

— Spełznie na niczym wojenna polityka USA. Robotnicy wszystkich krajów nie dopuszczą do wybuchu nowej wojny światowej. Robotnicy wiedzą dobrze, że na wojnie bogacą się tylko jednostki, a masy cierpią. Dotychczasowe zwycięstwa wojsk Korei Północnej są najlepszym dowodem, że siły pokoju są o wiele potężniejsze od sił gwałtu i przemocy.

Przewodnicząca rady zakładowej tow. Helena Chorążak mówi zdecydowanie:

— Rząd USA i ONZ muszą ugiąć się przed opinią całego postępowego świata. Bezprawie dziejące się na Korei spotka się ze zdecydowanym oporem wszystkich ludzi miłujących pokój.

Taka jest opinia robotników Łodzi. Tak myślą i czują w Polsce wszyscy, którym droga jest walka o pokój, którzy z największym oburzeniem przyjęli wiadomość o podstępnych machinacjach gangsterów wojennych na Dalekim Wschodzie.

Związek Radziecki naszym oparciem sojusznikiem i wzorem
Witamy III Zjazd Okręgu Grodzkiego TPPR

W każdej dziedzinie naszego budownictwa korzystamy z bogatej skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego. Nie można bowiem tworzyć socjalizmu, nie opierając się na doświadczeniach tego kraju zwycięskiego socjalizmu. Ogromną rolę w popularyzacji osiągnięć ZSRR odgrywa Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, grupujące w swych szeregach niezliczone rzesze naszego społeczeństwa.

Na terenie naszego miasta popularność TPPR z każdym rokiem wzrasta. Każdy rok zwiększa jego szeregi o tysiące nowych członków, przysparza setki nowych kół przy fabrykach, instytucjach oraz szkołach. Wymowa cyfr stanowi widoczny dowód, że w społeczeństwie łódzkim wzrasta poczucie więzi, łączącej naród polski z narodami Związku Radzieckiego, że przyjaźń do narodów ZSRR przenika coraz głębiej serca naszych obywateli.

W ciągu ostatniego roku ilość członków TPPR w Łodzi zwiększyła się o 122 procent, dochodząc do ok. 11.700 osób, obejmując koła, gromadzące robotników, inteligencję pracującą, młodzież ze szkół podstawowych i wyższych uczelni. Ilość kół w tym samym czasie wzrosła o 44 procent.

Ożywiona działalność kulturalno-oświatowa, odczyty, imprezy, wystawy, obrazujące życie w Związku Radzieckim, cieszyły się ogromnym powodzeniem całego łódzkiego społeczeństwa.

Na kursy języka rosyjskiego uczęszczały tysiące mieszkańców Łodzi.

Ożywienie działalności TPPR zaznaczyło się szczególnie wyraźnie w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz w czasie Dni Stalinowskich, poprzedzających rocznicę urodzin Wielkiego Stalina. Tysiączne masy robotników i pracowników łódzkich, rzeszę młodzieży dały wówczas wyraz swej niezachwianej przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego, swej solidarności z nimi, jak również narodami krajów demokracji ludowej w walce o pokój.

Na ten właśnie okres przypada w Łodzi, podobnie zresztą, jak i w całym kraju ogromny wzrost szeregów TPPR.

Zjazd, który dziś obradować będzie w naszym mieście, dokona przeglądu dotychczasowych osiągnięć TPPR w Łodzi, wykaże istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia, wytyczając zarazem drogi dalszej działalności. Niewątpliwie w toku ożywionej dyskusji, jaka się wywiąże na Zjeździe, znalezione zostaną metody, wiodące do dalszej aktywizacji kół TPPR, zorganizowania stałych grup odpowiednio przygotowanych prelegentów, rozszerzenia akcji kulturalno-oświatowej, wzmożenie akcji propagandowej, dalszego rozszerzenia organizacji.

W ten sposób prawda o Związku Radzieckim, o twórczej pracy robotników, chłopów i inteligencji tego kraju dotrze wszędzie, nie omijając żadnego zakładu pracy, ża[illegible]nej szkoły, żadnej instytucji.

Idziemy ramię przy ram[illegible]ieniu ze Związkiem Radzieckim, któr[illegible] nam i innym krajom demokracji [illegible] ludowej przewodzi w walce o lepsze [illegible]jutro, w walce o pokój, w walce o s[illegible]ocjalizm.

Związek Radziecki — to [illegible]wypróbowany sojusznik, który nas [illegible]dy nie zawiódł i nigdy nie zawiedzie, przy pomocy którego odzyskaliśmy wolność i dzięki któremu lud zdobył władzę w naszym kraju.

III Zjazd Okręgu Grodzkiego TPPR, wytyczy z pewnością drogi, wiodące do dalszego pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dając dowód gorącego przywiązania najszerszych mas pracujących miasta Łodzi do narodów Związku Radzieckiego. (m. z.)

Czyn Lipcowy Czerwonej Łodzi
Pracując oszczędniej, zwiększając produkcję
— *walczymy o pokój świata*

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA NIE POZOSTAJE W TYLE

W tych dniach brygada remontowa kotłowni wytwórni Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, jako pierwsza ze wszystkich brygad robotniczych podjęła zobowiązanie dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. Brygada ta zobowiązała się do 10 lipca wykonać remont kotła o wydajności 65 ton na godzinę.

Przeprowadzony zostanie kapitalny remont rusztów przegrzewacza oraz wymiana tylnej ścianki kotła.

Biuro Techniczne Elektrowni postanowiło wykonać w lipcu 150 planów instalacji świetlnych. Plany te przeznaczone są wyłącznie dla ludzi pracy. Rodziny robotnicze mogą zgłaszać się do biura technicznego elektrowni, gdzie otrzymują bezpłatnie plany instalacji, za które firmy prywatne pobierają po 3 tysiące złotych.

Obsługa kolejki napowietrznej zmniejszy ilość roboczo-godzin, oszczędzając 176 roboczo-godzin.

BUDOWLARZE NA CZEŚĆ 22 LIPCA

Załoga zatrudniona na Osiedlu ZOR-u — Stare Miasto odda do użytku 132 izby budynku Nr 1, na 18 dni przed terminem — na 22 lipca. Zespół zatrudniony przy budowie 4 domów systemem potokowym będzie stale przekraczał normę w wysokości 130 procent, oszczędzając 700 tysięcy złotych. Zespół budowlany tow. Tomczaka, zatrudniony przy budowie szkoły na Osiedlu im. Marchlewskiego wykona bazę w 180 procentach, zespół ob. Grochowskiego zatrudniony przy budowie Teatru Narodowego wykona roboty ziemne w 120 procentach, oszczędzając 792 rob.-godz.

Załoga zatrudniona przy budowie biurowca Centrali Tekstylnej postanowiła do 26 lipca wykonywać roboty ciesielskie w 140 procentach, betoniarskie w 175 procentach, według nowego katalogu norm. Zespół tynkarski Baranowicza zaoszczędzi 2.400 roboczo-godzin.

INSTYTUCJE MIEJSKIE MELDUJĄ

Dyrekcja i pracownicy Targowisk Miejskich postanowili:

— wykonać plan inkasa z nadwyżką —

— uporządkować targowisko na placu Barlickiego —

— zaopatrzyć targowiska i hale w tablice ogłoszeniowe i regulamin.

Pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego artykułami przemysłowymi donoszą, że celem uczczenia Święta Odrodzenia uruchomią do 22 lipca sklep z meblami, wykonają plan rozwoju sieci, uruchomią punkty usługowe napraw sprzętu elektrotechnicznego przy 2 sklepach, zmniejszą koszty do minimum, otworzą do końca października bieżącego roku sklep „Świat Dziecka".

Wydział Rolnictwa deklaruje następujące zobowiązania: W ramach Czynu Melioracyjnego zorganizowanie i dopilnowanie wykonania zobowiązań odnośnie oczyszczenia systemem gospodarczym rowów odwadniających i doprowadzenia do stanu używalności najbardziej zaniedbanych nawierzchni ulic. Założenie dwóch ośrodków maszynowych na terenie Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Północ, poświęcenie jednego dnia pracy przez personel Wydziału Rolnictwa przy żniwach w miejskich gospodarstwach rolnych.

* * *

Bez przerwy napływają do redakcji listowne i telefoniczne zgłoszenia, świadczące o podejmowaniu przez całą klasę robotniczą Czynu Lipcowego.

Zacieśnia się współpraca kulturalna
między zaprzyjaźnionymi państwami demokracji ludowej
Zakończenie obrad polsko-węgierskiej komisji mieszanej w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie zakończyły się obrady polsko - węgierskiej komisji mieszanej do spraw realizacji konwencji kulturalnej.

W dniu 1 bm. w reprezentacyjnej sali węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych nastąpiło uroczyste podpisanie planu pracy na rok 1950—1951. Ze strony polskiej złożyła podpis przewodnicząca polskiej delegacji kulturalnej — wiceminister Krassowska, ze strony węgierskiej sekretarz generalny Instytutu Łączności Kulturalnej z Zagranicą — pani Majieth.

Zakaz działalności zrzeszenia religijnego
„Świadków Jehowy"

WARSZAWA (PAP). — Wobec ujawnienia przestępczej działalności zrzeszenia religijnego „Świadkowie Jehowy" polegającej na organizowaniu przez władze i członków zrzeszenia sieci szpiegowsko - dywersyjnej przeciwko państwu polskiemu oraz wobec nadużywania wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, Urząd do Spraw Wyznań, jako naczelna władza nadzoru nad działalnością zrzeszeń religijnych, na podstawie artykułów 14 i 20 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27. X. 1932, nowelizowanego dekretem z dnia 5. VIII. 1949 r. (Dziennik Ustaw R. P. 45 poz. 335) postanowił odmówić rejestracji zarówno centrali zrzeszenia religijnego „Świadkowie Jehowy" w Łodzi, jak i jego oddziałów lokalnych oraz zakazać ich działalności na całym terytorium państwa polskiego.

Węgierska Rada Ministrów
zatwierdza układy z NRD

BUDAPESZT (PAP). — Rada Ministrów zatwierdziła jednomyślnie zawarte w ubiegłym tygodniu układy między Węgierską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zakłady im. Georgi Dymitrowa w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W pierwszą rocznicę śmierci wielkiego przywódcy narodu bułgarskiego GEORGI DYMITROWA, z inicjatywy załogi robotniczej odbyła się w Warszawie uroczystość nazwania jego imieniem jednego z największych zakładów stolicy — Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia.

Powstanie zbrojne w Indochinach
Lud zrzuca jarzmo kapitalizmu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje za Vietnamską Agencją Informacyjną, że w prowincji indochińskiej Lai-Czau, w odległości 150 mil na północny zachód od Hanoi wybuchło powstanie przeciwko kolonizatorom francuskim i miejscowym władzom marionetkowym. Cztery punkty wojsk francuskich zostały unicestwione. Oburzona lu[illegible]ność zabiła wielu przedstawicieli władz marionetkowych. Na wyzwo[illegible]lonych obszarach powstała nowa administracja ludowa.

Wyrok na bandytów spod znaku NS[illegible]

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi rozpoznawał w dwudniowym procesie sprawę 10-osobowej bandy spod znaku NSZ. Miejsca na ławie oskarżonych zajęli: Aleksander Popow, Tadeusz Bielec, Waldemar Pawalec, Stanisław Szydłowski, Eugeniusz Wróbel, Kazimierz Turlakiewicz, Zygmunt Piechowski, Jan Korek, Franciszek Piechowski i Dorota-Danuta Hanke.

Oskarżeni, grasując w okresie 1947 — 1949 r. na terenie powiatu brzezińskiego, dokonali szeregu zbrojnych napadów na spółdzielnie, na kasę Stefczyka, na członków ORMO. Gromadzili broń, drukowali, kolportowali i rozklejali ulotki antypaństwowe. Bielec był wykonawcą wsz[illegible]stkich akcji. W dowodach rzeczowych znajdują się karabiny, automaty [illegible] amunicja.

Mocą wyroku skazani zostali: Bielec — na karę śmierci, Szydłowski, Wróbel i Korek — na 15 lat więzienia, Popow — na 10 lat, Turlakiewicz — na 8 lat, Pawelec, Piechowski Zygmunt i Piechowski Franciszek — na 5 lat, Danuta Hanke, s[illegible]zana została z uwagi na młody wi[illegible] — na 1 rok więzienia.

W stosunku do wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Zygmunta Piechowskiego i Danuty Hanke, Sąd orzekł przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Płomienny patriota — internacjonalista

W pierwszą rocznicę śmierci towarzysza Dymitrowa



„Jestem rzeczywiście entuzjastycznym zwolennikiem i wielbicielem Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, ponieważ ta partia rządzi największym w świecie krajem, jedną szóstą całej kuli ziemskiej i na czele z naszym wielkim wodzem Stalinem po bohatersku, z wielkim powodzeniem buduje socjalizm".

(Z przemówienia na Procesie Lipskim).

* * *

„Nie może być prawdziwego patriotyzmu narodowego bez międzynarodowej solidarności, tak, jak nie może być międzynarodowej solidarności bez prawdziwego, narodowego patriotyzmu".

* * *

„Zgodnie z zasadami marksizmu-leninizmu, zarówno demokracja ludowa jak i ustrój radziecki są dwiema formami jednej i tej samej władzy — władzy klasy robotniczej, pozostającej w sojuszu z masami pracującymi miast i wsi, klasy stojącej na czele tego sojuszu. Są to dwie formy dyktatury proletariatu".

Rok temu przestało bić płomienne serce wielkiego internacjonalisty, wielkiego bojownika socjalizmu, wybitnego syna ludu bułgarskiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina — tow. Georgi Dymitrowa. Jego imię żyje jednak i żyć będzie wiecznie w pamięci mas pracujących całego świata, w pamięci narodu bułgarskiego, który wiernie krocząc drogą wytyczoną przez swego przywódcę, buduje u siebie podstawy socjalizmu.

Życie tego wielkiego bojownika było ciężkie i trudne, było pasmem walk i zmagań, pasmem prześladowań ze strony wrogów demokracji i postępu, wrogów socjalizmu, ze strony faszystów i ich agentur. Cały świat pamięta bohaterską postawę Dymitrowa, który w czasie procesu lipskiego w 1933 roku z dumą oświadczył swym faszystowskim sędziom: **„Prawdą jest, że jestem rewolucjonistą proletariackim, członkiem CK Bułgarskiej Partii Komunistycznej i członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Prawdą jest, że w ruchu robotniczym zajmuję stanowisko kierownicze i odpowiedzialne, ale właśnie dlatego nie jestem, ani być nie mogę terrorystą, awanturnikiem, spiskowcem, wywrotowcem i podpalaczem".** Proces lipski będący na szeroką skalę zakrojoną prowokacją zbójców hitlerowskich, dzięki bohaterskiej, nieugiętej postawie Georgi Dymitrowa przekształcił się w proces przeciwko faszyzmowi. **Dymitrow stał się oskarżycielem, zdzierającym maskę z oblicza hitleryzmu i wskazał światu na grożące mu ze strony faszyzmu śmiertelne niebezpieczeństwo. Georgi Dymitrow wygrał bitwę lipską.**

Na stanowisku Sekretarza Międzynarodówki Komunistycznej, w latach 1935-43, Georgi Dymitrow daje niezliczone dowody swego **przywiązania do nauk Lenina i Stalina** do sprawy socjalizmu, do sprawy wolności ludów. Dymitrow jest, — jak określił go chłop bułgarski w rozmowie ze znanym pisarzem radzieckim, Wsiewołodem Iwanowem, — **jak „granit dla wrogów i jak czarnoziem dla ludu".** Walczy o pomoc dla krwawiącego ludu hiszpańskiego, prowadzi uporczywą walkę o utworzenie jednolitego frontu ludowego dla stawienia oporu faszyzmowi, niestrudzenie wzywa masy pracujące wszystkich krajów do walki o pokój, przeciwko faszyzmowi.

Z chwilą wybuchu wojny Dymitrow jest jednym z głównych organizatorów walki przeciwko siłom faszyzmu. Kierował on walką Bułgarskiej Partii Komunistycznej i wszystkich patriotów bułgarskich, którzy z bronią w ręku powstali przeciwko hitlerowskim okupantom i rodzimej reakcji.

Po wyzwoleniu Bułgarii, po obaleniu krwawego reżimu monarcho-faszystowskiego, gdy bułgarskie masy pracujące ujęły w swe ręce ster władzy, Dymitrow z niewyczerpaną energią i prawdziwie bolszewickim zapałem walczy o utrwalenie władzy ludowej, a następnie o zbudowanie zrębów socjalizmu. Wskazuje masom pracującym Bułgarii drogę, uczy proletariackiego internacjonalizmu, mobilizuje je do realizacji wielkich zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Georgi Dymitrow, wielki mąż stanu, był również wybitnym teoretykiem. Na V Kongresie Bułgarskiej Partii Komunistycznej dał on niezwykle trafną ocenę istoty demokracji ludowej — **„Ucieleśniając panowanie mas pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej, ustrój demokracji ludowej w danych warunkach historycznych może i powinien, jak pokazało już doświadczenie, wypełniać skutecznie funkcje dyktatury proletariatu w dziedzinie likwidacji elementów kapitalistycznych i w dziedzinie organizacji gospodarki socjalistycznej".**

Ten wielki bojownik o sprawę socjalizmu, gorący patriota bułgarski w miłości do bohaterskiej WKP(b), do wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Józefa Stalina, w przyjaźni z ZSRR widział rękojmię pomyślnego rozwoju Bułgarii Ludowej i warunek sukcesów narodów budujących socjalizm.

Dymitrow pracował niestrudzenie nad wzmocnieniem, pogłębieniem międzynarodowej solidarności proletariackiej, bezlitośnie smagał titowskich zdrajców, jako agenturę imperializmu amerykańskiego.

Dnia 2 lipca 1949 r. nieubłagana śmierć wyrwała Dymitrowa z szeregów bojowników o socjalizm. Przestało bić płomienne serce ukochanego Wodza i Nauczyciela Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wodza całego ludu bułgarskiego.

Śmierć Dymitrowa żałobą okryła masy pracujące wszystkich krajów. Utraciliśmy jednego z najwybitniejszych działaczy ruchu robotniczego. „Dzięki swej ofiarnej walce w szeregach ruchu robotniczego — czytaliśmy w nekrologu, pod którym figurowały podpisy Towarzysza Stalina oraz przywódców WKP(b) — dzięki swej bezgranicznej wierności zasadom wielkiej nauki Lenina—Stalina, Dymitrow zaskarbił sobie gorącą miłość mas pracujących całego świata".

W pierwszą rocznicę śmierci Georgi Dymitrowa, płomiennego patrioty-internacjonalisty klasa robotnicza Polski łączy się myślami z narodem bułgarskim, wiernie realizującym wskazania swego Wielkiego Syna.

To i owo

Arka przymierza

„Co innego jest teoria, co innego praktyka". Tak brzmi credo działalności Watykanu.

No, bo weźmy tylko stosunek tej instytucji do t.zw. innowierców i w ogóle, proszę was, świata pogańskiego. Teoretycznie, wiadomo — ścisły rozdział, hermetyczna separacja, walka itd. Innowierca czy poganin-„sługa", nieprawdaż, „szatana", a z szatanem, oczywiście, bój należy wieść nieubłagany. Teoretycznie. Bo w praktyce jak się okazuje: „nie taki diabeł straszny, jak go malują...".

Donosiliśmy nie tak dawno o przygotowanym sojuszu między Watykanem... a Islamem. Wiadomość ta wywołała znaczne wzburzenie wśród mas katolickich świata: bo niby jakże to właściwie — papiestwo rączka w rączkę z heretykami, pod zieloną chorągwią Mahometa? A gdzież — „zasady"? Gdzież teoria o „wrogim świecie pogańskim"?

Wzburzenie to niewątpliwie się powiększy na wieść o ostatnim „wystąpie politycznym" Watykanu. Oto wydarzenia na Korei sprawiły, iż oficjalny organ Citta del Vaticano — „Osservatore Romano" ubolewa nad klęską mikada japońskiego, jako że ta klęska (jak również klapa Czang-Kai-szeka) otworzyła przed Koreą drogę do wolności i demokracji. Te serdeczne kondolencje dla japońskiego ex-cesarza mają swoją wymowę. Bo któż ów mikado? Hiro-hitler azjatycki, a poza tym „syn słońca". I kto jak kto, ale właśnie Watykan „żałuje", że to pogańskie słoneczko tak fatalnie zaszło...

„Co innego jest teoria, co innego praktyka". „Praktyka" każe Watykanowi — wbrew reprezentowanej przezeń teorii religijnej kumać się z wszystkimi wrogami kościoła, od Trumana zacząwszy a na japońskim „synu słońca" kończąc, aby tylko jakoś zapełnić Arkę Przymierza... wojenno-imperialistycznego.

E. Tam.

ŻNIWA co raz bliżej

Jak najrychlej uzupełnić wszelkie braki w akcji przygotowawczej

Wciąż jeszcze nie jest dostateczne zaopatrzenie Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" w artykuły pierwszej potrzeby oraz narzędzia i materiały, niezbędne do przeprowadzenia **pierwszej w Planie 6-letnim akcji żniwnej**, a przecież energicznie zorganizowane poczynania przygotowawcze stanowią rękojmię sprawnego wykonania planu akcji żniwnej, zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 ub. m.

Przyczyną tych niedomagań jest **opieszałość**, a niejednokrotnie i nieudolność aparatów CRS, PZGS-ów, **gminnych spółdzielni** — odpowiadających za szybkie i dostateczne zaopatrzenie w te artykuły placówek detalicznego handlu uspołecznionego na wsi.

Korespondenci i czytelnicy nasi piszą o karygodnych zaniedbaniach wielu jeszcze gminnych spółdzielni.

Przede wszystkim sklepy gminnych spółdzielni na terenie całego województwa nie są czynne w godzinach umożliwiających chłopom czynienie zakupów. Są one otwarte w tym czasie, kiedy chłopi pracują w polu, natomiast w przerwie obiadowej i od godziny 18 bywają zamknięte. W okresie akcji żniwnej sytuacja ta bezwzględnie winna ulec zmianie. Gminne Spółdzielnie winne służyć interesom pracujących chłopów.

Istnieją jeszcze poważne braki na odcinku zaopatrzenia sklepów detalicznych **w artykuły pierwszej potrzeby.** Przykładem może służyć **gminna spółdzielnia w Ksawerowie** gm. Widzew, pow. łaskiego, gdzie ciągle brak takich artykułów, jak mąka, kasza, nafta, mydło, gwoździe itp. Naraża to chłopów z terenu całej gminy na stratę drogocennego czasu, gdyż zmuszeni są nabywać te artykuły w odległych o kilka kilometrów Pabianicach.

W powiecie łęczyckim jeszcze w dalszym ciągu w sklepach gminnych spółdzielni nie ma osełek, płót na i kos do żniwiarek, ani też nasion na poplony.

W powiecie łowickim PZGS nie zaopatrzył się w dostateczną ilość nasion mieszanek, których potrzeba około 80 ton.

Również odczuwa się brak ziarna siewnego na poplony w powiatach kutnowskim i brzezińskim.

CRS, PZGS i kierownictwa Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych niedostatecznie przygotowały **plany pracy.** Sprawa **zamówień** w dalszym ciągu załatwiana jest **za biurkiem,** jak to było praktykowane podczas wiosennej akcji siewnej. Toteż np. w powiecie **radomszczańskim** zamówienia na maszyny ośrodków maszynowych obejmują **zaledwie 20 proc.** ich możliwości produkcyjnych. Nie wiele lepiej dzieje się w powiatach: **łęczyckim i łódzkim.** Równocześnie w powiatach tych zaobserwowano zawieranie tzw. cichych umów na maszyny między bogaczami wiejskimi a chłopami biednymi, niby to już na warunkach rzekomo lepszych, wprowadzających jednak w dalszym ciągu lichwiarski **wyzysk biedoty wiejskiej przez bogaczy.**

Zjawisko to świadczy, że kierownictwa i komitety członkowskie spółdzielczych ośrodków maszynowych nie potrafiły rozwinąć właściwej akcji propagandowej. Nie umiały przekonać wszystkich chłopów mało i średniorolnych o olbrzymich korzyściach, jakie im dać mogą **ośrodki maszynowe,** których zadaniem jest **podnieść poziom gospodarki rolnej** przez zmechanizowanie uprawy ziemi a zarazem uniemożliwić dalsze stosowanie wyzysku chłopów pracujących przez bogaczy. Świadczy to również o tym, że organizacje partyjne przy CRS, PZGS-ach, gminnych spółdzielniach, jak również komitety gminne nie czuwają w należytej mierze nad pracą swych placówek i nie wnikają w to czy spełniają one obowiązki, stojące przed nimi przy urzeczywistnianiu Planu 6-letniego na wsi.

Krótki okres czasu, dzielący nas od żniw, nakazuje najrychlejsze zmobilizowanie załóg poszczególnych placówek, ażeby jeszcze w porę usunąć istniejące braki, co pozwoli na pomyślne **przeprowadzenie pierwszej w Planie 6-letnim akcji żniwnej.**

Nasi korespondenci piszą

O brakach w pracy Centrali Odpadków Użytkowych

Zagadnienie zbytu odpadków użytkowych w dalszym ciągu nie zostało przez C.O.U. należycie ustalone. Dotychczas nie znamy warunków, jakim winien odpowiadać kurz z lepiska — traktowany w Zakł. Przem. Wełnianego „Wiosna Ludów", (PZPW — Nr. 39) jako odpad nieużyteczny przędzalni. Nie wiemy dokładniej, jakie wymagania stawia C. O. U., gdy chodzi o zużyte cewki, makulaturę, ambalaże, wyroby skórzane czy powroźnicze. Nie została odpowiednio załatwiona sprawa zużytych obić zgrzeblarskich, przepalonych żarówek oraz zniszczonych czółenek tkackich.

W Z. P. W „Wiosna Ludów" nagromadzone większe ilości tych artykułów, które zajmują niepotrzebnie miejsce, stwarzając tylko zbyteczne trudności. Brak uzgodnionych warunków odbioru powoduje poważne rozbieżności przy klasyfikowaniu kurzu i zużytych cewek. Przykładem tego jest fakt, iż komisja C. O. U. zakwestionowała kurz, nagromadzony przy ul. Żeligowskiego 3-5, twierdząc, że z powodu zanieczyszczeń nie nadaje się on do celów przemysłu papierniczego. Jednak ten sam kurz w ilości 10 bel **Zbiornica Wojewódzka protokółem z dnia 6. 4. br. uznała za dobry.** Został on już zabrany z terenu Zakładu.

Za to Zbiornica Wojewódzka C. O. U. pismem z 17. 12. ub. r. zdyskwalifikowała kurz, zmagazynowany przy ul. Składowej 35. Tym czasem protokółem z dnia 6. 4. rb. ta sama Zbiornica połowę tego kurzu uznała za nadający się dla przemysłu papierniczego.

Brak planowania pracy C. O. U. przejawia się również na innych odcinkach.

Np. w komisjach klasyfikacyjnych odpadków biorą tylko udział przedstawiciele Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej C. O. U. Do prac tych nie są dopuszczani przedstawiciele zakładów produkcyjnych. Decyzje takiej komisji są jednostronne. Jako podstawa do wystawiania faktur za dostarczone odpadki wg. zdania Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej nie służy protokół zdawczo-odbiorczy, lecz tak zwane asygnaty. Na otrzymanie asygnaty oczekujemy tygodniami, co opóźnia wystawianie faktur.

Dotychczas nie otrzymaliśmy aktualnego cennika na odpadki, brak którego sprawia poważne trudności przy sporządzaniu faktur.

Nadmiar bel z kurzem, makulaturą lub ambalażem gromadzony jest w PZPW „Wiosna Ludów" z zasady na otwartym powietrzu, gdyż ze względu na szczupłość pomieszczeń w magazynie pierwszeństwo dajemy wartościowym surowcom, stanowiącym podstawę naszej produkcji.

Taki stan rzeczy spowodować może nieobliczalne w skutkach następstwa w razie zaprószenia ognia.

J. Olkusz
korespondent „Głosu"
z PZPW „Wiosna Ludów".

Kulejące kursy dla analfabetów

W związku z przeprowadzonymi ostatnio spisami okazało się, że w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego zatrudnionych jest przeszło 200 osób niepiśmiennych. Aby ostatecznie zlikwidować u nas tę haniebną spuściznę rządów sanacyjnych, utworzono szereg kursów szkoleniowych dla analfabetów. Pierwszy kurs ukończyło 16 osób, na dwa dalsze uruchomione ostatnio kursy zapisano ogółem 18 osób. Gdybyśmy mieli nadal zwalczać analfabetyzm w podobnym tempie, to jeszcze na 10 lat rozciągnęlibyśmy pracę oświatową. Wydaje mi się, że temu zagadnieniu winny nieco więcej uwagi i troski poświęcać rada zakładowa oraz organizacja partyjna. Nie może stać się pełnowartościowym budowniczym socjalizmu ten, kto nie umie pisać i czytać. O tym nie wolno nam ani na chwilę zapominać.

T. Saar
PZPB im. J. Marchlewskiego

Niesumienny sekretarz Zarządu Gminnego ZSCh

Sekretarz zarządu gminnego ZSCh w Dębowej Górze, pow. skierniewickiego, ob. Bolesław Cendrowicz, najwyraźniej lekceważy obowiązki, ciążące na nim, jako na etatowym pracowniku społecznym. Zdaje się on zupełnie nie wnikać w zadania, stojące przed ZSCh na odcinku przebudowy ustroju wsi.

Do pracy przychodzi zawsze późno, wywołując tym rozgoryczenie wśród chłopów mało i średniorolnych, którzy tracą wiele drogocennego czasu wyczekując na niego godzinami.

Nie zatroszczył się również o zorganizowanie grup plantatorów i hodowców. Chociaż obowiązkiem jego było utworzenie 30 grup, dotychczas nie powołał do życia ani jednej.

Podobnie niedbale ustosunkowuje się do innych obowiązków, spoczywających na nim, jako na sekretarzu gminnego zarządu ZSCh.

Powiatowy Zarząd ZSCh w Skierniewicach winien baczniej zainteresować się pracą ob. Cendrowicza.

Władysław Kowara
korespondent chłopski „Głosu"
Dębowa Góra, pow. skierniewicki.

Klub racjonalizatorów w PZPB im. Stalina nie rozwija działalności

Już przed wielu miesiącami powstał w naszych zakładach PZPB im. Stalina klub racjonalizatorów. Niestety, nie może wykazać się jakąś żywszą działalnością. Od nowego roku klub posiada własny lokal, w którym miały odbywać się zebrania. Na zebraniach tych powinny być omawiane wszelkie nowe wnioski i projekty, powinny powstawać plany rozwoju racjonalizacji w Zakładach. Tymczasem jednak lokal świeci pustkami, a klucz tkwi w kieszeni opiekuna klubu. Racjonalizatorzy stwierdzają, że nie odbyło się tu jeszcze ani jedno zebranie.

Nic więc dziwnego, że ruch racjonalizatorski u nas zupełnie osłabł. Myślę, że „śpiącym" klubem powinna zainteresować się dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna.

Jan Gajewski
korespondent „Głosu"
z PZPB im. Stalina

Już wkrótce omłoty a spółdzielnia w Paradyżu nie ma magazynu zbożowego

Jeszcze ubiegłego roku gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Paradyżu, gm. Wielka Wola, pow. opoczyńskiego, postanowiła wybudować magazyn zbożowy. Jesienią stanął już duży, murowany i kryty blachą budynek, wzniesiony przez przedsiębiorstwo budowlane z Końskich, ale budowla nie została wykończona gdyż nie wstawiono okien ani drzwi. Od jesieni ub. roku nikt nie zainteresował się tym, że należało by uzupełnić te braki i oddać magazyn do użytku.

Sprawa jest pilna, zbliżają się bowiem żniwa i omłoty, a gminna spółdzielnia nie ma odpowiedniego pomieszczenia na magazyn zbożowy. Z drugiej strony koszt okien i drzwi jest stosunkowo mały w porównaniu z kosztem całego budynku, więc trudno przypuszczać, ażeby sprawy finansowe stały na przeszkodzie wykończenia budynku. **Spowodowane to jest raczej niedbalstwem zarządu spółdzielni, względnie władz zwierzchnich, jak PZGS lub CRS.**

Lecz na tym nie kończy się sprawa magazynu zbożowego.

Od szosy do magazynu prowadzi 300 mtr. odcinek piaszczystej drogi, stanowiącej własność gminy, którą należało by pokryć jakąś twardą nawierzchnią. I tutaj trudno znaleźć rozwiązanie, gdyż Gminna Rada Narodowa uważa, że drogę tę winna wybrukować gminna spółdzielnia, zaś gminna spółdzielnia utrzymuje, że należy to do obowiązków Gminnej Rady Narodowej, ponieważ droga jest własnością gminy.

A tymczasem, gdyby nawet zostały wreszcie założone okna i drzwi magazynu, nie będzie do niego dojazdu.

Niechaj czynniki nadrzędne rozstrzygną, kto powinien wybrukować wspomniany kawałek drogi i to możliwie szybko. Żniwa za pasem.

Teofil Bernas
korespondent chłopski „Głosu"
Kaźmierzów, pow. opoczyński

Wprowadziliśmy prasówki

Niedawno w **oddziale ekspedycji i kadr „Paged"** padła myśl wprowadzenia kolektywnych prasówek. Początkowo nie mogliśmy się zdecydować, jaką formę mają przyjąć tego rodzaju prasówki. Wreszcie ustalono, że najważniejsze zagadnienia, omawiane na łamach gazety, będą kolejno referować poszczególni pracownicy. Tym samym ułatwi to wszystkim zgłębienie różnych aktualnych spraw, zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Zainteresowanie prasówkami stale wzrasta i widać już konkretne rezultaty pracy. Podnosi się poziom uświadomienia, zwłaszcza wśród bezpartyjnych pracowników.

Dobrze było by, gdyby za przykładem wymienionych oddziałów „Paged" poszły również działy handlowy i ekonomiczny. Prowadzenie prasówek umożliwi wszystkim, zwłaszcza słabiej wyrobionym społecznie, zorientowanie się w wydarzeniach ostatniej doby.

J. Mytkowski
„Paged"

O zadaniach Łódzkiej Organizacji Partyjnej

w walce o pokój, o przedterminowe wykonanie planu 1950 r.

w zakresie doboru, przeszkolenia i wychowania nowych kadr pracowników aparatu partyjnego, stworzenie niezbędnej rezerwy kadr, wychowanie kadr nowej ludowej inteligencji oraz o zadaniach pracy wśród kobiet

Uchwała II Miejskiej Konferencji PZPR w Łodzi

II Miejska Konferencja Partyjna PZPR w Łodzi, po wysłuchaniu referatów I sekretarza Komitetu Łódzkiego tow. Pawła Wojasa i sekretarz. KŁ tow. Heleny Kędrak, po obszernej dyskusji podsumowanej przez członka Biura Politycznego KC tow. Jakuba Bermana, stwierdza, że:

W walce o realizację Uchwał III i IV Plenum KC oraz wskazań Tow. Bieruta, Łódzka Organizacja Partyjna dokonała w okresie sprawozdawczym znacznego kroku naprzód. Pogłębia się więź Partii z najszerszymi masami pracującymi. Jak o tym świadczy szereg przeprowadzonych akcji politycznych, wzrosło zaufanie do Partii ze strony najszerszych mas, podniósł się autorytet Partii. Pogłębia się więź braterstwa ideowego między naszą klasą robotniczą oraz najszerszymi masami pracującymi, a narodami Związku Radzieckiego. Uroczystości ku czci 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina były dobitną manifestacją uczuć miłości, jaką otacza nasza klasa robotnicza i najszersze masy pracujące Nauczyciela klasy robotniczej całego świata, Wielkiego Stalina.

Rozszerzyła i wzbogaciła się poważnie praca ideologiczna oraz organizacyjna łódzkiej organizacji partyjnej. Wzrosła rola kierownicza podstawowych organizacji partyjnych. Rozszerzyła się poważnie sieć masowego szkolenia partyjnego. Wzrosła kadra propagandystów i agitatorów partyjnych, co przyczyniło się do rozszerzenia pracy polityczno-wychowawczej Partii wśród mas pracujących.

Szeroko rozwinął się ruch współzawodnictwa socjalistycznego, który w podstawowych gałęziach gospodarki ogarnął większość zatrudnionych produkcyjnie robotników. Ruch współzawodnictwa wzbogacił się o szereg nowych form, jak np. ruch zespołów najwyższej jakości, zapoczątkowany przez tow. Terpiłakową, jak zainicjowany przez tow. Markiewkę ruch długofalowych zobowiązań, jak powstanie sieci klubów racjonalizatorów itp. Szeroki rozmach ruchu współzawodnictwa był w okresie sprawozdawczym dźwignią wykonania planów gospodarczych.

Rozwój pracy Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet, związków zawodowych i niektórych innych organizacji masowych, a w szczególności rozwój ruchu obrońców pokoju, jak o tym świadczy w szczególności akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, są świadectwem ogromnego wzrostu aktywności klasy robotniczej i mas pracujących. Wokół Partii powstał szeroki aktyw bezpartyjny czynnie wspierający naszą Partię.

Doceniając te poważne osiągnięcia łódzkiej organizacji partyjnej, zdobyte w walce o realizację wskazań Komitetu Centralnego i Tow. Bieruta, II Miejska Konferencja stwierdza, że łódzka organizacja partyjna nie potrafiła dostatecznie wykorzystać ogromnego wzrostu aktywności szeregów partyjnych oraz klasy robotniczej dla realizacji stojących przed nią zadań w walce o pokój, przedterminowe wykonanie planów gospodarczym 1950 r., w zakresie doboru, przeszkolenia i wychowania nowych kadr pracowników partyjnych, o wychowanie kadr nowej ludowej inteligencji, w walce przeciwko pozostałościom wpływów burżuazyjnej, reakcyjnej ideologii, w szczególności wśród kobiet i młodzieży.

W związku z powyższym II Miejska Konferencja Partyjna stawia przed łódzką organizacją partyjną następujące zadania:

1 Wzmóc jeszcze bardziej walkę przeciwko zbrodniczym knowaniom wojennym obozu imperialistycznego, z kliką amerykańskich monopolistów, handlarzy ludzką krwią i życiem na czele.

W tym celu należy nie tylko utrzymać, ale i rozbudować działalność wszystkich terenowych i zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju, wielotysięcznej masy partyjnych i bezpartyjnych agitatorów pokoju. Komitety Obrońców Pokoju i agitatorzy pokoju powinni systematycznie prowadzić w masach szeroką pracę uświadamiającą, demaskować podżegaczy wojennych oraz garstkę odszczepieńców, sługusów imperializmu, rekrutujących się z resztek wydziedziczonych fabrykantów i obszarników, z dywersantów, sekty Świadków Jehowy, z reakcyjnej grupy księży.

Należy nadać całej naszej propagandzie i agitacji w tej, jak i każdej innej stronie, wybitnie ofensywny charakter. Trzeba, żeby propagandziści i agitatorzy pokoju uczyli się szybko i zdecydowanie przeciwdziałać szeptanej propagandzie reakcyjnej, kłamliwym zmyśleniom „Głosu Ameryki", „BBC". Bezlitośnie demaskować prawdziwe zbrodnicze oblicze imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich sługusów, zwłaszcza wśród mniej uświadomionych mas kobiecych i młodzieży.

Komitety Obrońców Pokoju powinny już obecnie przystąpić do przygotowania wyborów delegatów na Ogólnopolski Kongres Pokoju, mobilizując klasę robotniczą i cały nasz naród do wysiłku nad wzmocnieniem siły gospodarczej i politycznej Polski Ludowej, ważnego ogniwa Światowego Frontu Obrońców Pokoju.

2 Zadaniem naszych organizacji partyjnych musi być stała i ustawiczna troska o przedterminowe wykonanie Planu pierwszego roku naszej 6-latki, wyjaśniając klasie robotniczej i najszerszym masom bezpośredni związek, istniejący między naszą walką o pokój, a praktycznym wkładem każdego robotnika i człowieka pracy dla wykonania Planu 6-letniego.

Droga do przedterminowego wypełnienia stojących przed nami zadań gospodarczych — to droga wszechstronnego rozwijania wszystkich form współzawodnictwa socjalistycznego — idywidualnego, zespołowego, ruchu wielowarsztatowego, zespołów najwyższej jakości, ruchu zobowiązań długofalowych, ruchu racjonalizatorskiego, ruchu przyśpieszenia obiegu środków obrotowych.

Nasze organizacje partyjne winny walczyć o to, ażeby każdy członek Partii, zatrudniony w produkcji, stał w pierwszych szeregach współzawodniczących, aby osobistym przykładem porwał za sobą bezpartyjnych.

Nasze organizacje partyjne, rady zakładowe i związki zawodowe muszą znać czołowych ludzi naszych zakładów przemysłowych, przodowników pracy, racjonalizatorów, wielowarsztatowców, otaczać ich stałą opieką, organizować szkolenie zawodowe, podnosić kwalifikacje oraz przekazywać doświadczenia przodowników pozostałym.

Centralnym zadaniem, stojącym obecnie przed łódzką organizacją partyjną, zadaniem, realizacja którego będzie probierzem całokształtu działalności oddz. org. part. i podst. org. part, komitetów fabrycznych, komitetów dzielnicowych — jest walka o wykonanie baz akordowych (norm) przez wszystkich bez wyjątku robotników. Zadanie to może być i powinno być wypełnione przez organizacje partyjne. Może być osiągnięte, gdyż bazy akordowe (normy) obliczone są z reguły realnie i jak to wykazuje doświadczenie, są uzyskiwane i przekraczane przez wszystkich robotników, posiadających przeciętne kwalifikacje zawodowe. Baz akordowych (norm) nie wykonuje jednak dość znaczna część robotników. Przyczyny tego zjawiska leżą w nieprzestrzeganiu dyscypliny pracy, w złej organizacji pracy, w niskiej kwalifikacji robotników, znaczna część których nie posiada potrzebnych wiadomości fachowych ani praktyki, jak i w braku należycie postawionej sprawy szkolenia i doszkalania robotników oraz personelu majsterskiego.

W związku z powyższym konieczna jest mobilizacja podstawowych organizacji partyjnych, związków zawodowych i rad zakładowych do walki o żelazne przestrzeganie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, o całkowitą likwidację nieusprawiedliwionych absencji i spóźnień, do walki o usprawnienie organizacji pracy i przestrzeganie reżimu technologicznego. W szczególności przed związkami i radami zakładowymi, jako ważne zadanie, stoi uaktywnienie komisji norm.

Jednak, jako zadanie główne, wysuwa się sprawa organizacji masowego szkolenia i doszkalania wszystkich tych robotników, którzy baz akordowych(norm) nie wykonują.

Konferencja zobowiązuje towarzyszy z administracji przemysłowej, aby pod kierownictwem Komitetu Łódzkiego opracowali konkretny plan doszkolenia zawodowego wszystkich robotników, nie wykonujących baz akordowych (norm). W planie tym uwzględnić należy następujące zasady:

a) oparcie szkolenia na zobowiązaniu majstra (salowego) do wprowadzenia systematycznego, praktycznego szkolenia wszystkich podległych mu robotników, nie wykonujących baz akordowych;

b) dostateczne materialne zainteresowanie majstra wynikami nauczania podległych mu robotników, nie wykonujących baz (norm);

c) wprowadzenie obowiązującego wszystkich robotników egzaminu w zakresie niezbędnych dla danego zawodu wiadomości technicznych.

Konferencja zobowiązuje wszystkie organizacje partyjne do poczynienia największych wysiłków w celu realizacji planu doszkolenia zawodowego i politycznego przygotowania tej akcji, wyjaśniając każdemu robotnikowi potrzebę nauki z punktu widzenia interesów Państwa, interesów budownictwa socjalizmu i poprawy bytu robotnika.

Należy roztoczyć opiekę nad wszystkimi robotnikami produkcyjnymi, którzy nie wykonują baz. Ambicją każdej podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji fabryki winno być doprowadzenie do takiego stanu, aby nie było w zakładach pracy ludzi, nie wykonujących baz akordowych. Każda organizacja partyjna pamiętać powinna, że wykonanie tego zadania decyduje o wykonaniu planów gospodarczych.

Należy podnieść czujność rewolucyjną wszystkich ogniw organizacji partyjnych, całej załogi — w tej liczbie i bezpartyjnych robotników oraz personelu administracyjnego zakładu, walczyć uporczywie i bezwzględnie o wykrywanie sprawców każdego wypadku postoju, pożaru, kradzieży, nieusprawiedliwionych absencji, przezwyciężając szkodliwe przejawy ślepoty oraz samouspokajania.

Należy systematycznie pracować nad uzbrajaniem ideologicznym każdego członka Partii i aktywu partyjnego dla walki z próbami penetracji wroga klasowego do naszych zakładów pracy.

Podstawowe organizacje partyjne centralnych zarządów, zjednoczeń, central handlowych, biur i dyrekcji powinny w większym o wiele stopniu, niż dotąd, zająć się walką z przejawami biurokratyzmu, skostnienia, konserwatyzmu i rutyniarstwa. Winny systematycznie śledzić wykonywanie wskazań Tow. Bieruta na IV Plenum KC i przenosić zbędne w biurach siły inżynieryjno - technicznych do produkcji, jak również znacznie podnieść swoją pracę wychowawczą wśród personelu inżynierskiego, technicznego i administracyjnego, przyciągając i zbliżając do Partii najlepszych ludzi, aktywizując ich w pracy produkcyjnej i społecznej. Winny demaskować wrogie reakcyjne elementy, aby w ten sposób oczyszczać te ważne ogniwa aparatu ze szkodników.

Nasze organizacje partyjne w centralnych zarządach, zjednoczeniach, powinny nieustannie walczyć o przyswojenie sobie zdobyczy przodującej techniki radzieckiej przez nasz aparat produkcyjny i o praktyczne zastosowanie zdobyczy techniki radzieckiej i organizacji pracy w naszych zakładach przemysłowych.

3 Dla wykonania stojących przed Łódzką Organizacją Partyjną zadań, konieczne jest dalsze wzmocnienie autorytetu naszych organizacji partyjnych, pogłębienie ich więzi z masami, ulepszenie stylu pracy partyjnej, podniesienie całej pracy organizacyjnej Partii do poziomu godnego stojących przed nią zadań politycznych.

Konieczne jest skierowanie uwagi wszystkich organizacji partyjnych na zagadnienie prawidłowego składu i wzrostu organizacji partyjnych. Należy zasilać nasze organizacje partyjne najlepszymi przedstawicielami klasy robotniczej — przodownikami pracy, racjonalizatorami, kadrowymi robotnikami z kluczowych oddziałów produkcyjnych, kluczowych dla danego zakładu pracy zawodów.

Spośród inteligencji przyjmować należy przede wszystkim inżynierów i techników, twórczych pracowników nauki, kultury i sztuki, nauczycieli, nie dopuszczając do zalewu organizacji partyjnych przez elementy drobnomieszczańskie, kierując się wytycznymi Uchwał III Plenum KC.

Jednym z istotnych źródeł zasilania szeregów naszej Partii są najlepsi ideologicznie, najbardziej dojrzali działacze — członkowie ZMP.

Komitet Łódzki, Komitety Dzielnicowe, egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych winny systematycznie troszczyć się o stały i planowy wzrost Partii, o ulepszenie jej składu.

4 Wytyczne referatu Towarzysza Bieruta na IV Plenum KC oraz zlecenia Biura Organizacyjnego KC postawiły przed Łódzką Organizacją Partyjną powyższe zadania w dziedzinie doboru, przeszkolenia i wychowania nowych kadr, potrzebnych dla uzupełnienia aparatu partyjnego, oraz stworzenia niezbędnej rezerwy kadr dla potrzeb kraju. Dotychczasowe zaniedbanie ze strony Komitetu Łódzkiego w pracy nad wychowaniem kadr nakłada na nas szczególne obowiązki w tej dziedzinie.

W ciągu II półrocza 1950 r. musimy dobrać około 600—700 towarzyszy, przygotować ich do pracy w aparacie partyjnym. Wykonanie tego zadania musi się stać sprawą honoru całej łódzkiej organizacji partyjnej.

Konferencja zobowiązuje podstawowe organizacje partyjne, Komitety Dzielnicowe, Komitet Łódzki do uczynienia wszystkich niezbędnych wysiłków dla terminowego, prawidłowego doboru kandydatów na pracowników aparatu partynego spośród najlepszych, najbardziej zahartowanych aktywistów partyjnych, przede wszystkim i głównie wielkoprzemysłowych robotników produkcyjnych, spośród towarzyszy, najbardziej związanych z naszą Partią. Komitet Łódzki powinien w najkrótszym czasie rozpracować plan przygotowania i i przysposobienia tych towarzyszy do pracy w aparacie partyjnym, zarówno drogą szkolenia ideologicznego, jak i praktyki organizacyjnej.

Jednocześnie należy roztoczyć troskliwą opiekę nad towarzyszami, pracującymi już w aparacie partyjnym. Większość tych towarzyszy pracuje w aparacie bardzo krótko i posiada niedostateczne doświadczenie. Konferencja zobowiązuje Komitet Łódzki do rozpracowania systemu szkolenia teoretycznego i praktycznego dla wszystkich pracowników politycznych i do walki o jego praktyczną realizację.

Konferencja przestrzega organizacje partyjne, że zabezpieczenie stałego wzrostu kadr partyjnych jest nierozerwalnie związane ze stylem naszej pracy partyjnej, z właściwym kierownictwem ze strony komitetów i organizacji partyjnych, z działalnością ZMP, związków zawodowych, Ligi Kobiet oraz innych masowych organizacji społecznych.

Należy wypowiedzieć walkę próbom naszych organizacji partyjnych komenderowania masowymi organizacjami, wykonywania pracy za masowe organizacje, odsuwania się od odpowiedzialności za wzrost kadr tych organizacji. Droga do wychowania potrzebnych Partii kadr prowadzi przez właściwe polityczne kierownictwo pracą ZMP, związków zawodowych, Ligi Kobiet, przez pomoc, okazywaną tym organizacjom w rozwijaniu ich pracy na zasadach kolektywnego kierownictwa, przez organizację szkolenia ideologicznego, przez wzmożenie pracy wychowawczej.

Odnosi się to również do pracy organizacji partyjnych z kadrami gospodarczymi i państwowymi.

5 Warunkiem stałego wzrostu liczebnego i rozwoju ideologicznego kadr partyjnych i całej Partii, podniesienia autorytetu i wpływu członków Partii na bezpartyjnych — jest szkolenie ideologiczne. Mimo znacznych osiągnięć na tym odcinku, Konferencja stwierdza także duże braki. Ilościowy wzrost kursów nie zawsze szedł w parze z ich rozwojem jakościowym. Przyczyną tego było niedocenianie pracy szkoleniowej ze strony sekretarzy i egzekutyw szeregu podstawowych organizacji partyjnych, słaby poziom wielu wykładowców, niedostateczna praca z wykładowcami. Stwierdzając ten stan rzeczy, Konferencja zaleca Komitetowi Łódzkiemu, Komitetom Dzielnicowym skupienie uwagi na należyte przeszkolenie propagandystów partyjnych — wykładowców i prelegentów — i przygotowanie ich do stawianych przed nimi zadań.

6 Konferencja zwraca uwagę wszystkich organizacji partyjnych na wzmożenie próby penetracji wroga klasowego, w szczególności reakcyjnej części kleru, do środowisk młodzieżowych.

Konferencja zaleca organizacjom partyjnym wzmóc opiekę nad pracą związków i kół młodzieżowych, okazać pomoc w organizacji szkolenia ideologicznego, zasilić trzon partyjny ZMP wypróbowanymi, zahartowanymi, politycznie dojrzałymi towarzyszami.

7 Konferencja stwierdza poważne osiągnięcia Łódzkiej Organizacji Partyjnej wśród kobiet. Znajdują one wyraz w znacznej aktywności członkiń Partii. Pracują one owocnie w aparacie rad narodowych, na terenie Ligi Kobiet, związków zawodowych, rad zakładowych, w grupach związkowych, w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w pozostałych organizacjach masowych. Ogromną rolę odgrywają kobiety w produkcji, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym. Większość kobiet — robotnic bierze udział we współzawodnictwie socjalistycznym. Towarzyszki: Gościmińska, Borecka, Szewczykowa, Lipińska, Ramusowa, Gołygowska, Terpiłakowa, Kazimierczak i wiele innych uzyskały zasłużoną sławę w całej Polsce, a nawet poza granicami kraju. Tysiące naszych wybitnych przodownic dobrze zasłużyło się klasie robotniczej i naszemu Państwu, walcząc o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, dając niejednokrotnie dowody swej wysokiej świadomości klasowej, oddania Polsce Ludowej, sprawie naszej Partii, swej miłości dla wielkiego Przewodnika ludzkości, Chorążego Pokoju, Towarzysza Stalina.

Dokonująca się w Polsce rewolucja socjalistyczna wyzwala ogromne siły twórcze, tkwiące w upośledzonej do niedawna masie kobiet pracujących. Jesteśmy dopiero u progu tego historycznego procesu, przyśpieszenie którego zależy w znacznym stopniu od nas, w ramach pracy uświadamiającej naszych organizacji partyjnych wśród mas kobiet pracujących, które tylko w socjaliźmie, tylko w stalinowskiej trosce o warunki niekrepowanego rozwoju dla kobiet, opiece nad kobietą - matką znajdą drogę prowadzącą je do wyzwolenia z pęt, które dotąd przykuwały je do ciężkiej, niewolniczej roboty na wyzyskiwaczy i w kuchni.

Konferencja ostrzega organizacje partyjne, że zwłaszcza ostatnio uległa nasileniu praca reakcyjnej, wrogiej Polsce Ludowej, części kleru wśród kobiet, w szczególności wśród bardziej zacofanych grup kobiet pracujących. Tym większy powinien być wysiłek naszych organizacji partyjnych w pracy uświadamiającej i organizatorskiej wśród kobiet; tym większa pomoc okazywana towarzyszkom — działaczkom Ligi Kobiet, rad kobiecych przy radach zakładowych, tym większy wysiłek w śmiałym wysuwaniu kobiet na odpowiedzialne kierownicze stanowiska w produkcji, w organizacjach masowych, w aparacie państwowym, w aparacie partyjnym oraz w ideologicznym szkoleniu i wychowywaniu partyjnych oraz bezpartyjnych kadr kobiecych.

Organizacje partyjne, a w szczególności Komitet Łódzki, zwrócić winien uwagę na zlikwidowanie istniejącego jeszcze w poważnym stopniu oderwania Wydziału Kobiecego od całokształtu pracy partyjnej. Komitet Łódzki i wszystkie organizacje partyjne powinny stale kierować się wytyczną Uchwały Biura Politycznego KC, że „nieodzownym warunkiem rzeczywistego wyzwolenia kobiety jest umożliwienie jej połączenia obowiązku wychowania dzieci z twórczą pracą produkcyjną i społeczną".

Kierować się tą wytyczną Biura Politycznego — to znaczy walczyć o usprawnienie pracy sieci handlowej, o rozbudowę spółdzielni usługowych — szwalni, pralni, produkcji półfabrykatów jadalnych, o rozwój produkcji domowego sprzętu zmechanizowanego uwalniającego kobietę od uciążliwych robót.

Kierować się tą wytyczną Biura Politycznego — to przede wszystkim cenić i szanować kadry kobiece, otoczyć je troskliwą opieką, szkolić i śmiało wysuwać do coraz bardziej odpowiedzialnych prac — to przede wszystkim uporczywa praca nad uświadomieniem i aktywizacją coraz szerszych mas kobiet - robotnic, mało i średniorolnych chłopek oraz najlepszej części kobiet wśród inteligencji.

8 Konferencja zwraca uwagę Komitetowi Łódzkiemu i organizacjom partyjnym na niedostateczną opiekę nad pracą naszego szkolnictwa, nad poczynaniami teatru, filmu, związków twórczych.

Brak również opieki nad pracą kulturalno-oświatową związków zawodowych i pozostałych organizacji masowych. Z tego braku opieki ze strony organizacji partyjnych nad tymi, tak ważnymi odcinkami frontu kulturalnego, korzysta wróg klasowy. Nosiciele wrogich, idealistycznych, reakcyjno-burżuazyjnych, kosmopolitycznych WRN-owskich prawicowo-socjalistycznych koncepcji, wyzyskują sytuację dla tumanienia głów ludzkich swymi bredniami i prowadzenia swej nikczemnej roboty.

Pamiętając o wskazaniach IV Plenum KC, gromiąc w sposób zdecydowany owe wrogie reakcyjne koncepcje, nasze organizacje partyjne powinny wysoko podnieść sztandar nauki marksizmu-leninizmu, sztandar realizmu socjalistycznego w sztuce. Powinniśmy wiązać z naszą Partią i Polską Ludową wszystko, co jest zdrowe i postępowe ze starej inteligencji, otoczyć ją troskliwą opieką, a jednocześnie kierować swe wysiłki ku tworzeniu kadr nowej, ludowej inteligencji.

9 Konferencja stwierdza, że nowe, poważne zadania, jakie wyrastają przed łódzką organizacją partyjną, stawiają przed organizacjami partyjnymi konieczność zmian stylu pracy partyjnej. Należy głęboko ugruntować w pracy naszych organizacji partyjnych leninowsko-stalinowską zasadę kolektywnego kierownictwa i indywidualnej odpowiedzialności. Należy pamiętać o doniosłym wskazaniu Towarzysza Stalina, który na XVII Zjeździe WKP(b) powiedział:

„Biurokratyzm i formalistyka aparatu administracyjnego; gadanina o „kierowaniu w ogóle" zamiast żywego i konkretnego kierownictwa; funkcjonalna budowa organizacji (brak koordynacji między poszczególnymi działami danego przedsiębiorstwa) i brak osobistej odpowiedzialności; nieodpowiedzialność w pracy i wyrównawczość w systemie płacy zarobkowej; brak systematycznej kontroli wykonania; obawa przed samokrytyką — oto, gdzie źródło naszych trudności, oto, gdzie gnieżdżą się teraz nasze trudności".

Ugruntowanie zasady kolektywnego kierownictwa, odpowiedzialności osobistej, planowości w pracy KŁ, KD i podst. org. part. oraz dobrze postawiona kontrola wykonania, oto, czego nam trzeba.

Konferencja wzywa całą Łódzką Organizację Partyjną do mobilizacji wszystkich swoich wysiłków dla wykonania historycznych zadań budownictwa socjalistycznego, do wzmożenia czujności rewolucyjnej, do rozgromienia do końca wroga klasowego i WRN-owskiej, prawicowo-socjalistycznych oraz wszelkich innych agentur imperialistycznych.

Konferencja wzywa wszystkich członków łódzkiej organizacji partyjnej do jeszcze większego skupienia się wokół Komitetu Centralnego naszej Partii i jego przewodniczącego Towarzysza Bieruta, wokół sławnego sztandaru naszej Wielkiej Sprawy wokół sztandaru Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

2 lipca

Z życia Partii

Uwaga!

W dniu 2 lipca br., tj. w niedzielę o godz. 9,30 odbędzie się zebranie członków podstawowej organizacji partyjnej Koła Terenowego przy Dzielnicy Górna - Lewa w Łodzi, ul. Wigury 4-6.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nowa linia autobusowa

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, że od dnia 2 lipca br. na trasie ul. Warszawska (koniec linii 17) — Sanatorium w Łagiewnikach kursować będzie autobus, oznaczony literą „B". Linia „B" będzie czynna tylko w niedziele i święta.

Odjazd pierwszego autobusu z ul. Warszawskiej w kierunku Sanatorium — o godz. 7.10, z Sanatorium w kierunku ul. Warszawskiej — o godz. 7,18. Odjazd ostatniego autobusu z ul. Warszawskiej w kierunku Sanatorium — o godz. 21.26, z Sanatorium w kierunku ul. Warszawskiej — o godz. 21.38.

Otwarcie ośrodka kolonijnego dla dzieci robotników przemysłu włókien łykowych

Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych otwiera jutro w Pucku nad morzem ośrodek kolonijny dla 500 dzieci. Wydział socjalny CZPWŁ przewidział nie tylko wygodne lokale mieszkalne, doskonałe wyżywienie, ale także wiele imprez kulturalno-artystycznych, które uprzyjemnią dzieciom pobyt na wakacjach. M. in. zorganizowano orkiestrę, składającą się z 36 dzieci.

W otwarciu ośrodka wezmą udział delegaci licznych ośrodków wypoczynkowych w kraju. (m)

Rola organizacji partyjnej w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy

Z doświadczeń ZPB im. Armii Ludowej

Jeszcze kilka miesięcy temu ZPB im. Armii Ludowej (w Rudzie) przeżywały poważne trudności z wykonaniem planów produkcyjnych. Jedną z zasadniczych tego przyczyn stanowił zbyt duży odsetek nieobecności. Obok absencji usprawiedliwionych, każdego dnia traciło się wiele roboczo-godzin na skutek łazikostwa, lekceważenia swych obowiązków przez pewną część robotników produkcyjnych. Jednym słowem — **dyscyplina pracy** podówczas poważnie niedomagała.

Ambicją partyjniaków, uczciwych robotników, było — rzetelnie wykonywać plany produkcyjne, podnieść **na wyższy poziom swój zakład pracy.** W ciągu ostatnich miesięcy, dzięki zgodnemu wysiłkowi załogi, kierownictwa zakładów, organizacji partyjnej i rady zakładowej, ZPB im. Armii Ludowej **zaczęły realizować swe plany.** Nowa ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wielce pomogła wysiłkowi robotników.

W chwili wejścia w życie ustawy, nieusprawiedliwiona nieobecność sięgała tutaj **1,5 procent.** Akcję, zmierzającą do poprawy sytuacji, prowadziła i prowadzi oczywiście przede wszystkim **organizacja związkowa.**

Kontrolę sprawowało i sprawuje nadal kierownictwo zakładu.

Lecz i **organizacja partyjna ani na chwilę nie zapomniała o swych obowiązkach, o konieczności kontrolowania, czuwania, pobudzania wszystkich członków** i mas bezpartyjnych do wzięcia czynnego uczestnictwa w kampanii o podniesienie dyscypliny pracy. We wszystkich organizacjach oddziałowych i organizacji podstawowej odbyły się zebrania, na których pouczono partyjniaków o ich obowiązkach. Urządzono także odprawy agitatorów. Dwóch członków komitetu fabrycznego obarczono odpowiedzialnością za zwiększenie dyscypliny pracy.

A roboty było moc! Takich, którzy opuszczali bez usprawiedliwienia dni pracy, nie brakło na żadnym oddziale. Tkacze Duciński, Cieślak, czy prządki: Majewska, Pajączkowska, znani z rekordowego opuszczania pracy, niestety, nie stanowili wyjątku.

Organizacja partyjna postawiła sobie, jako bojowe zadanie — zmobilizować wszystkich swych członków **do walki z łazikami.** Agitatorka, **tow. Wypych,** przystąpiła do pracy na oddziale przygotowaczym. Zebrała swoją grupę, wytłumaczyła wszystkim, jak i co. Przemówiła im do serca i sumienia. Wykazała, ile traci produkcja, fabryka, społeczeństwo, Państwo, przez taki lekceważący stosunek do pracy. Tak długo rozprawiała każdego dnia z łazikami aż wreszcie dopięła tego, że dziś na jej oddziale nie ma ani spóźnień, ani nieusprawiedliwionych nieobecności.

W przędzalni z podobnym skutkiem przeprowadził kampanię przeciw łazikom agitator, tow. Kiełbasa.

Tow. Skupieńska — agitator partyjny — a jednocześnie przewodnicząca koła L. K., prowadziła i prowadzi nadal skutecznie agitację wśród wszystkich „ligówek". Dzięki jej staraniom **nieusprawiedliwiona nieobecność wśród kobiet bardzo poważnie zmalała.** Weźmy dla przykładu chociażby przeglądaczkę Niemcową, lub pracującą na krzyżówkach Cygankiewicz, dawniej znane z częstych nieobecności — dziś są to wzorowe pracownice.

Komitet fabryczny **zajął szczególnie ostre stanowisko wobec tych towarzyszy partyjnych, którzy nie przestrzegają nowej ustawy.** Niezależnie od konsekwencji przewidzianych ustawą są oni natychmiast **wzywani do sekretariatu partyjnego** gdzie muszą składać wyjaśnienia.

Tow. tow. Wróblewski, Michalak, Kaczmarek, po takiej właśnie rozmowie z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, wykazali całkowitą poprawę i stali się obecnie punktualnymi, sumiennymi pracownikami.

Towarzysze, wchodzący w skład aparatu kontrolnego, mają poruczone szczególnie ważne zadania. Należy podkreślić, że słusznie stosują oni względem łazików przede wszystkim **metodę wychowawczą.** I tak np. **tow. Warda,** członek rady zakładowej ma naprawdę poważne zasługi w dziedzinie wychowywania ludzi w fabryce. Tow. Zieleniewski, robotnik, znany przedtem z tego, że często opuszczał pracę, pod wpływem tow. Wardy stał się na wskroś zdyscyplinowanym pracownikiem.

Organizacja partyjna czuwa nad tym, aby **realizacja ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy** przebiegała pomyślnie i nie natrafiała na trudności. Wykazy spóźnień i nieusprawiedliwionych nieobecności nadsyłane są co dzień również do sekretariatu partyjnego.

Niedawno sekretarz urządził odprawę dla całego aparatu kontrolnego, na której złożono sprawozdania z dotychczasowego przebiegu walki o podniesienie dyscypliny pracy. Osiągnięcia są widoczne. **Odsetek nieusprawiedliwionej nieobecności spadł znacznie i waha się od 0,1 do 0,15 procent. Spóźnienia zdarzają się rzadko.**

Mimo to walka z łazikami nie ustaje. Jeszcze niezbyt dobrze przedstawia się sytuacja na oddziale 2-gim.

Kierownik personalny, **tow. Walenta,** w rozmowie z nami podkreśla z naciskiem, że w walce z łazikostwem poważne zasługi położyła tutejsza **organizacja partyjna.**

Organizacja partyjna w ZPB im. Armii Ludowej nie zapomniała o tym, że stanowi **awangardę załogi robotniczej,** że jej obowiązkiem jest czuwać nad tym, aby zakłady stale postępowały naprzód.

M. K.

Poradnia Higieny Pracy

Badanie okresowe i badanie kandydatów do pracy od 1 lipca br., odbywać się będzie w Poradni Higieny Pracy przy ul. Sędziowskiej Nr 16, w godz. 9 — 16 bez przerwy. Mogą z niej korzystać fabryki, nie mające własnego lekarza. Opłatę zł. 100 od osoby należy przekazywać przez PKO Nr VII-4505 (Prezydium Rady Narodowej w Łodzi dla Poradni Higieny Pracy) w terminach 10-dniowych.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

„Apetyczny" rogalik

Tow. Ł. Kasprowicz pisze: „Przy ul. Sienkiewicza 95 mieści się prywatna piekarnia mechaniczna, której właścicielem jest Władysław Moliński. W tych dniach jeden z pracowników „Famatki" nabył dwa rogaliki w tej piekarni. Po przełamaniu jednego z nich, znalazł w środku białą liszkę, długości ok. 20 mm z czarnym łebkiem. Czyżby zapanowała w piekarni „stonka mączna".

Nie wątpimy, że dozór sanitarny zainteresuje się tą piekarnią. „Apetyczny" rogalik znajduje się w posiadaniu redakcji.

Arogancki woźnica

Tow. K. B. pisze: „Przy ul. Lipowej 59 znajduje się skład opałowy PSS Nr 20. Przy składzie zatrudniony jest stale woźnica, rozwożący węgiel. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie opryskliwość tego obywatela. Jeżeli ktoś prosi go o odwiezienie węgla, zostaje obrzucony stekiem wymysłów. Nikt z kierownictwa składu nie zwraca na to uwagi...".

Prosimy kierownictwo PSS o wywarcie odpowiedniego wpływu na wybuchowego woźnicę.

Remanenty nie mogą paraliżować handlu

Niesłuszne zamykanie sklepów w godzinach pracy

Wiele sklepów łódzkich pozostawało onegdaj zamkniętych i to **w godzinach normalnego ruchu.** Na drzwiach wejściowych widniały tabliczki zwięźle głoszące „Remanent. Sklep zamknięty". Jakby nigdy nic, zatrzasnęły swe podwoje sklepy „Spólnoty Pracy", zaopatrujące nasze miasto we wszelkiego rodzaju konfekcję, nieczynne były liczne księgarnie „Domu Książki", sklepy chemiczne CHPCh, a nawet Spółdzielnia Ogrodnicza przy ul. Piotrkowskiej 80.

Daremnie stali klienci kołatali do drzwi wejściowych. Chroniły je, jak to się mówi „cztery spusty".

Sklepy spożywcze natomiast otrzymały zarządzenie, aby pracowały normalnie, a remanent był sporządzony po godzinach zajęć. Tak też się stało. Ale, jak już podawaliśmy, wiele sklepów spożywczych znalazło inne wyjście. Po prostu w dniach remanentu były znacznie gorzej zaopatrzone, aby wypadło mniej towarów do wliczania w remanent. **Fakt, że klienci odchodzą z kwitkiem, to nikogo, ani kierownictwo tych sklepów, ani kierownictwo MHD, nie obchodziło.**

Przeprowadzenie remanentu jest koniecznością wielkiej wagi. Nic jednak nie upoważnia personelu **do zamykania** wówczas sklepów **przed kupującymi.**

Wiemy dobrze, że gdy trzeba wykonać pilne zamówienie robotnicy przy łódzkich warsztatach pracy nie szczędzą swych sił, nie uchylają się, gdy należy pozostać po godzinach pracy, aby wykończyć pilne remonty maszyn. Pracują ofiarnie, pragnąc przyśpieszyć nasz marsz do dobrobytu. Robotnik łódzki zatem ma prawo domagać się, aby był normalnie zaopatrywany w towary przez placówki handlu uspołecznionego, aby nie tracił czasu i nerwów na bezowocne poszukiwania.

Z pewnością wynikłyby mniejsze straty zarówno dla naszego handlu uspołecznionego, jak i dla łódzkiego świata pracy, gdyby remanenty we wszystkich sklepach sporządzano po godzinach pracy lub w dzień świąteczny.

Walczymy o socjalistyczny styl pracy naszego aparatu handlowego. Walczymy o to, aby konsument zaopatrywany był we wszystko możliwie jak najskładniej. Wydaje się, że Wydział Handlu przy Prezydium Rady Narodowej winien był o tym pamiętać i nie dopuścić do powstania usterek, o których pisaliśmy powyżej. W każdym razie z faktów tych należy przynajmniej wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość.

(M. Zal.)

Przedstawienia Opery Śląskiej o godz. 19-ej

Podaje się do ogólnej wiadomości, że przedstawienia Opery Śląskiej rozpoczynają się punktualnie o godz. 19. Po rozpoczęciu i zgaszeniu świateł na widowni teatr będzie zamknięty do pierwszej przerwy. W związku z tym prosimy wszystkich o punktualne przybywanie na przedstawienia.

Zniżkowe bilety w cenie od zł 100 do zł 400 — do nabycia w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych na 8.7 i 9.7 1950 r. „Cyganeria" i Balety: „Coppelia" i „Zielony Kogut".

Kasa teatru sprzedaje tylko normalne bilety na tydzień naprzód.

Niedzielny wypoczynek

Łodzianie masowo wyjeżdżają do miejscowości podmiejskich

Wczoraj przed biurem „Orbisu", przy ul. Piotrkowskiej, od rana zgromadziła się dla kupna biletów kolejowych pokaźna ilość osób, pragnących wolny od pracy dzień dzisiejszy spędzić na świeżym powietrzu, zdala od zgiełku i huku miejskiego.

Wprawdzie „Orbis" uruchamia na dziś tylko jeden dodatkowy pociąg do Sieradza, mimo to jednak łodzianie nie zrezygnowali z tak pożytecznego spędzenia niedzieli. Resztę taboru kolejowego przeznaczono na pociągi dla dzieci, wyjeżdżających na kolonie letnie.

Już do godziny 14 sprzedano około 8 tysięcy biletów na wyjazd do miejscowości podmiejskich. (Bań)

Wczasy świąteczne w parkach

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Wydział Kultury, organizuje w ramach wczasów niedzielnych w parkach następujące imprezy: w Parku 19 Stycznia (Helenów) koncert muzyki popularnej. Udział biorą: Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyr. H. Debicha i śpiewaczka Wiesława Krajewska — sopran koloraturowy. W Parku Julianów będzie nadawana muzyka taneczna z płyt. W Parku Źródliska będzie koncertować orkiestra dęta i chór świetlicowy Zakładów im. Stalina.

Wymienione imprezy rozpoczynają się o godz. 16.

280 pozycji zakontowanych w ciągu dnia

Przodująca księgowa Energetyki wzywa do współzawodnictwa

Ostatnio na naradzie technicznej Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, księgowa ob. Anna Solecka, zobowiązała się kontować 280 pozycji w ciągu 8-godzinnego dnia pracy, wzywając jednocześnie wszystkich księgowych, pracujących w energetyce, do współzawodnictwa. Zobowiązanie to zostało przez Centr. Zarz. Energetyczny przesłane wszystkim okręgom Zjednoczenia Energetyki.

Należy podkreślić, że dotychczas kontowano dziennie do 160 pozycji.

— Czy możecie stale utrzymywać takie tempo pracy przy księgowaniu? — pytamy tę przodującą księgową Energetyki.

— 280 zakontowanych pozycji — odpowiada z uśmiechem ob. Solecka — uzyskuję bez najmniejszego wysiłku.

Zobowiązanie ob. Soleckiej jest poważnym osiągnięciem w dziedzinie księgowości.

Lato w mieście

Zapisy dzieci na półkolonie

Towarzystwo Kolonii i Półkolonii podaje do wiadomości, że dla dzieci, które z jakichkolwiek powodów nie wyjechały na wczasy, organizuje półkolonie letnie: w parku „Ludowym", w parku „Wenecja" i w Rudzie Pabianickiej. Dzieci na półkolonie można zgłaszać w następujących punktach: ul. Przyszkole Nr 42 szkoła podstawowa Nr 42, ul. Srebrzyńska Nr 91, szkoła podstawowa Nr 129, ul. Scaleniowa Nr 6 w Rudzie Pabianickiej szkoła podstaw. Nr 130.

Zapisy zaczną się w dniu 3 lipca od godz. 9 rano.

Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji w nowej siedzibie

Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji zostały przeniesione z ul. Wierzbowej 52 na ul. 22 Lipca 5. Numery telefonów: 148-95, 157-33, 188-32, 129-94.

W gmachu przy ul. Wierzbowej Nr 52 pozostają: 1) Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych, 2) Biuro Budowy Wodociągu Okręgu Łódzkiego i 3) Wydział Zaopatrzenia Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji.

Sezon witamin w pełni

Owoce i jarzyny tanieją

W sklepach handlu uspołecznionego zaznacza się ostatnio znaczny spadek cen jarzyn.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem już niemal o połowę staniały pomidory, cebula, marchewka itp.

Czemu jednak w sklepie PSS Nr 332 przy rogu ul. Piotrkowskiej i 22 Lipca za kg cebuli żąda się 136 zł, gdy ta sama cebula w sklepie MHD Nr 9 przy ul. Piotrkowskiej kosztuje 135.

Wskazane było by, aby kierownictwo PSS i MHD ściślej ze sobą współpracowały i nie dopuszczały do tego rodzaju wahań cen.

100 lat przyjaźni między ludem rosyjskim a polskim

Wydział Kultury i Oświaty Okręgowej Rady Związków Zawodowych, komunikuje, że w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych, ul. Traugutta 18, została otwarta wystawa pt. „100 lat przyjaźni pomiędzy ludem rosyjskim a polskim".

Wystawa czynna jest codziennie od godz. 10 do 19. Wstęp bezpłatny.

Rosną kadry służby zdrowia

36 pomocników aptekarskich ukończyło studia

W tych dniach zakończył się w Łodzi kurs dla pomocników aptekarskich, zorganizowany przez Ministerstwo Zdrowia przy Okr. Izbie Aptekarskiej. Kurs ukończyło 36 osób, w tej liczbie większość kobiet. Absolwenci zostali skierowani bezpośrednio do społecznych placówek zdrowia w Łodzi i innych miastach.

Podobny siedmiomiesięczny kurs urządzony zostanie we wrześniu br. Weźmie w nim udział 55 kandydatów pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Należy podkreślić, że od wszystkich kandydatów wymagane są świadectwa maturalne oraz czteroletnia praktyka w aptekach. Podobne kursy zorganizowane będą w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. (m)

Nieuczciwi pracownicy PPB ukarani przez Komisję Specjalną

Do obozu pracy przymusowej skierowano w ostatnich dniach kilku pracowników Oddziału Nr 5 Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi. Pracownicy ci — Jan Perkowski (Lipowa 85) b. przewodniczący Rady Zakładowej Oddziału, Michał Rogowski (Armii Czerwonej 100) p. o. magazynier tegoż przedsiębiorstwa oraz robotnicy: Jan Staszczyk (zam. w Janówce), Tadeusz Sip (Skrzywana 20), przywłaszczyli sobie w styczniu i lutym br. różnego rodzaju artykuły farbiarsko-chemiczne ogólnej wartości ok. 90.000 zł.

Wraz z nimi skierowano do obozu pracy Stanisława Grochulskiego (Felsztyńskiego 30) i Karola Derczyńskiego (Różana 25). Grochulski przyjął w lutym br. od Staszczyka artykuły chemiczne celem dalszej odsprzedaży wiedząc o tym, że pochodzą one z kradzieży. Derczyński — kupiec, nabywał od Grochulskiego te artykuły, wiedząc również doskonale, że są one kradzione.

Wszyscy wymienieni za wyjątkiem Derczyńskiego otrzymali kary 6 miesięcy obozu, Derczyński ukarany został 9 miesiącami obozu pracy.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymmer, Piotrkowska 193 — Czernek, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Wojska Polskiego 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24b — Uniszkowski.

Wymiana torów i naprawa linii tramwajowych

Obecnie w kilku punktach naszego miasta brygady robocze tramwajarzy przeprowadzają szereg drobnych napraw. Tak więc na ul. Srebrzyńskiej przy przejeździe kolejowym naprawia się tory z częściową wymianą szyn. Podobne reperacje dokonywane są na ul. Nowomiejskiej na odcinku od ul. Północnej w kierunku Placu Kościelnego, na ul. Nowotki — od placu Wolności do ul. Kilińskiego, na ul. Armii Czerwonej — do ul. Przędzalnianej. Na wszystkich tych odcinkach wymienia się także częściowo szyny.

Na ul. Obrońców Stalingradu zakłada się nową linię tramwajową, ponieważ dotychczasowa jednokierunkowa linia, powodowała częste zakłócenia ruchu, zwłaszcza przy większej ilości wozów jadących do ZOO, czy też do Parku Ludowego. Zakończenie robót na tym odcinku przewiduje się w końcu lipca br.

Niezależnie od tego na liniach podmiejskich prowadzi się roboty konserwacyjne oraz wymianę podkładów na nowe, jak również regulację torów.

Odczyt

W dniu 3 lipca br., o godz. 19, w sali I Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr 5, w obecności prawników zagranicznych, prof. Jerzy Jodłowski wygłosi odczyt pt. „Prawo w służbie pokoju".

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 2 lipca 1930 r.

ZAPOWIEDŹ ARESZTOWANIA ORGANIZATORÓW KONGRESU CENTROLEWU

Premier Sławek udzielił prasie wywiadu na temat kongresu Centrolewu w Krakowie. Sławek zapowiedział aresztowanie wszystkich przywódców i organizatorów kongresu.

WILHELM TĘSKNI DO KORONY CESARSKIEJ

Były kajzer niemiecki, Wilhelm II, złożył oświadczenie delegacji amerykańskiej, że jest gotów wrócić na tron niemiecki o ile naród go zawoła z powrotem.

ANTYPOLSKIE WYBRYKI HITLEROWCÓW

Na terenie Niemiec w ostatnim czasie doszło do prawdziwych pogromów obywateli polskich, urządzanych przez bojówki hitlerowskie. Między innymi w miejscowości Ruthe, pod Hildesheim — uzbrojeni hitlerowcy napadli na wesele Polaka Szymkowiaka, prezesa Związku Polskich Robotników Rolnych w Hannowerze. Goście weselni zostali pobici gumami i kastetami. Wśród robotników niemieckich w Hildesheim panuje niebywałe oburzenie z powodu bestialskiego czynu hitlerowców.

PRACY LUB ZAPOMÓG!

W dniu wczorajszym bezrobotni łódzcy znów oblegali magistrat, domagając się pracy albo zapomóg.

Prezydium magistratu nakazało zamknięcie drzwi przed delegacją, która przez dłuższy czas na próżno kołatała o przyjęcie. Policja rozpędziła zebranych.

SOCJALIŚCI HISZPAŃSCY — PO STRONIE OBSZARNIKÓW

Hiszpańska partia socjalistyczna wydała odezwę do hiszpańskich chłopów i robotników, wzywając do przerwania strajku generalnego i niezwłocznego powrotu do pracy. Szerokie masy pracujące Hiszpanii nie posłuchały tego wezwania i strajk obejmuje coraz to dalsze prowincje. Szczególnie strajk rolny szerzy się w całym kraju mimo gwałtownej kontragitacji socjalistów.

SZALEŃCY BEZ OPIEKI

Błąkający się od dłuższego czasu po ulicach Piotrkowa niejaki Roman Budzinowski — zwany popularnie „głupim Romkiem" — w dniu wczorajszym usiłował odrąbać siekierą nogi przechodzącemu dziecku. Dziecko w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Makar Dubrawa" — w roli Makara — Stanisław Łapiński

PAŃSTWOWA OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE IM. ST. JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś, dnia 2 lipca br. o godz. 19 opera „Halka" St. Moniuszki (przedstawienie wolne). W partii tytułowej Maria Vardi oraz N. Dubinówna, L. Finze, S. Dobiasz, H. Paciejewski, A. Hiolski, E. Kluczko, J. Łukowski, R. Żaba, Kapelmistrz — Zygmunt Szczepański, reżyser — A. Dobosz. Nadzór reżyserski — B. Folański. Dekoracje i kostiumy — St. Jarocki. Choreografia — St. Miszczyk.

Jutro, dnia 3 lipca br. „Cyganeria" — opera G. Pucciniego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny.

Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii-serio Al. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów."

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19.15, „Córka pani Angot".

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 16,30 i 19,30„ Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 125)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)

Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś, godzina 19,30 — „Rodzina Blank" według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Siostra lokaja", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Albeniz", godz. 16, 18,30, 21, poranek godz 11

BAJKA (Franciszkańska 31) Program składany („Słoń i mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz Narciarski", „Kim zostanę", „Dzieje jednej obrączki", godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Ostatnia droga", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Postrach mórz", godz. 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Zwycięski powrót", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera" (film w naturalnych kolorach), godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Legitymacja partyjna", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Siódma zasłona", godz. 15, 17,30, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) „Za siedmioma górami", godz. 16, 18 ,20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Arinka", godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dwaj panowie F", godz 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi", godz. 15,30, 18, 20,30

TATRY (w ogrodzie) — „Podróże Gulivera", godz. 14.30, 16.30, 18,30 20.30, poranek godz. 11

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Poszukiwacze złota", godz. 16.30, 18,30, 20.30, poranek godz. 11

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia", godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Saławat — wódz Baszkirów". godz 16, 18, 20, poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Nieodrodna córka", godz. 15.30, 18, 20.30

Ze sportu

Ciężka sytuacja pływactwa łódzkiego

Brak otwartych basenów krzyżuje plany

W wyjątkowo ciężkiej sytuacji znajduje się pływactwo Łodzi. Zimą jedyna pływalnia kryta „Ogniska" nie mogła w żadnym wypadku zaspokoić potrzeb klubów nie mówiąc już o kołach sportowych. Mimo trudności treningowych pływacy wybili się na czoło pływactwa polskiego. Zdobycie pucharu Polskiego Związku Pływackiego i pokonanie w walce finałowej takiej potęgi, jak Śląsk czy zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski hali krytej w konkurencjach męskich przez K. S. „Związkowiec - Zryw" najlepiej mówi o poziomie pływactwa łódzkiego. Po ciężkiej pracy w okresie jesienno-zimowym należał się odpoczynek, by po pewnym czasie można było wznowić treningi już na basenie otwartym.

Po sezonie letnim wiele sobie obiecywano. Przede wszystkim Ł. O. Z. P. i kluby planowały przeszkolić i wychować narybek, czego w okresie zimowym nie można zrealizować z uwagi na nie wystarczającą ilość godzin w jakich ŁOZP bądź też kluby mogą korzystać z basenu. Niestety plany te pozostały nie zrealizowane. Na przeszkodzie w wykonaniu ich stanęło... brak basenów.

W roku ubiegłym w Łodzi mieliśmy dwa baseny otwarte — przy Al. Unii i ul. Kilińskiego. Co prawda warunki sanitarne tych basenów pozostawiały wiele do życzenia, ale można było pływać. W roku zeszłym miał być wybudowany jeszcze jeden basen obok istniejącego przy ul. Kilińskiego. Na początku bieżącego roku Łódź obiegła radosna wiadomość — Łódź jeszcze w sierpniu b. r. otrzyma wspaniały basen reprezentacyjny. Ł. O. Z. P. zamierzał już na nowo otwartej pływalni zorganizować główne mistrzostwa Polski w pływaniu z okazji przypadającego jubileuszu XX-lecia istnienia związku okręgowego.

O ile w roku ubiegłym można było korzystać z 2-ch basenów, w roku bieżącym są one niedostępne do pływania. Jeden z nich przy Al. Unii ma uszkodzoną pompę. Drugi basen przy ul. Kilińskiego ze względu na odpływ wody w dzień do celów produkcyjnych nie może być brany w ogóle pod uwagę.

W celu zapoznania się jak sobie radzą nasi pływacy zwracamy się do wiceprezesa Ł. O. Z. P. i kierownika sekcji pływackiej „Związkowca - Zrywu" tow. Kucharskiego.

Gdzie trenują obecnie pływacy? — pytamy naszego rozmówcę.

— Tam gdzie to jest tylko możliwe. Przede wszystkim w... „Ognisku". Podczas gdy zawodnicy innych okręgów już dawno wyszli na „szersze wody" my musimy gnieździć się na pływalni krytej. 16 zawodników — 10-ciu z „Związkowca - Zrywu" i 6-ciu z „Włókniarza" przebywało w Zakopanem na obozie. 8-miu z nich zostało powołanych przez P. Z. P. na obóz kadry reprezentacyjnej, a pozostali wyjechali na koszt klubów, by przygotować się do czekających poważnych imprez w sezonie letnim. Wysłanie 2-ch zawodników na obóz pokryłoby koszty treningu w Łodzi, ale cóż zrobić jak nie ma gdzie pływać.

Czy nie moglibyście wykorzystać basen do treningów w Tuszynie?

— Gdyby można było, to wykorzystalibyśmy, ale basen ten jest w stadium rozbudowy i dostępny jest tylko do używalności w niedzielę. W niedzielę natomiast najczęściej kierujemy się do „Wiśniowej Góry".

Wynika z tego, że w okresie letnim możecie nie utrzymać się na czołowej pozycji pływactwa polskiego.

— Oczywiście. To przecież bardzo proste, jeżeli pracuje się systematycznie, ćwiczy się narybek i uczy się pływać nowe kadry, to można mieć nadzieję na sukcesy. Nie ma mowy, żebyśmy mogli wysłać wszystkich obiecujących pływaków na obozy, bo ilość miejsc na obozach jest ograniczona. Np. na obozie młodzików i juniorów w Żerkowie będzie mogło wziąć udział tylko 70-ciu pływaków z całej Polski. Trzeba tu jeszcze nadmienić, że Polski Związek Pływacki wychodzi ze słusznego stanowiska, żeby w tych obozach wzięło udział jak najwięcej zawodników z miejscowości, w których nie ma basenów krytych. Być może, że z Łodzi w Żerkowie będzie 16 juniorów i 8-miu na obozie kadry reprezentacyjnej.

Jak więc będzie z mistrzostwami Polski?

— Nie jestem pesymistą, ale zdaje się, że sukcesu z Bytomia nie powtórzymy. Nie zdobędziemy zdaje się w tym roku również mistrzostwa Polski w konkurencji juniorów podczas, gdy w roku ub. mistrzostwo zdobyliśmy „spacerkiem". Sądzę jednak, że „Związkowiec - Zryw" w konkurencjach męskich uplasuje się w najgorszym wypadku na trzecim miejscu, a „Włókniarz" w żeńskich będzie musiał stoczyć walkę o drugie miejsce z „Ogniwem" (Kraków) i kto wie czy i nie ze „Spójnią" (Paznań). Najbardziej martwimy się tym, że nie będziemy mogli zorganizować imprezy „Jednoczesnych mistrzostw Polski drużynowych" — za wodów korespondencyjnych dla uczczenia VI-tej rocznicy powstania P. K. W. N.-u, z powodu braku pływalni.

Z wypowiedzi Waszych widać, że Łódź w sezonie letnim nie będzie miała żadnej imprezy. W takim razie powiedzcie co planujecie na zimę?

— Na dłuższą metę trudno jest planować, bo Polski Związek Pływacki nie ma planu imprez na sezon jesienno - zimowy. Z tym musimy poczekać do września. Myślę jednak, że uda się klubowi naszemu zorganizować w połowie grudnia imprezę międzynarodową z udziałem Węgrów i Czechów. Właśnie na grudzień b. r. przypada V-ta rocznica istnienia naszej sekcji — „Związkowca - Zrywu".

— Przy okazji chcę powiedzieć, że 1 i 2 lipca w Jeleniej Górze odbędą się mistrzostwa pływackie Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec", gdzie byliśmy zdecydowanymi faworytami. Trudno będzie jednak wyprzedzić nawet Wrocław już nie mówiąc o Poznaniu, bo od nas Boniecki, Jera i Dobrowolski w tym czasie będą przebywać z reprezentacją C. R. Z. Z. we Francji a ani Wrocław, ani Poznań nie będzie osłabiony ani jednym zawodnikiem.

Tak się przedstawia sytuacja naszych pływaków. Nie jest ona wesoła — prawda?

W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym

prowadzi Czechosłowacja

Wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczął się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Czechosłowacja — Polska. **Po pierwszym dniu w konkurencjach kobiecych prowadzi Czechosłowacja 27:17 punktów, w konkurencjach zaś męskich również Czechosłowacja 62:44 punktów.**

W konkurencjach kobiecych Polki wygrały tylko skok w dal. Pierwszą była Gburkówna — 5,52 m, druga Gębolisówna — 5,40 m.

W konkurencjach męskich wygraliśmy tylko dwie konkurencje: bieg na 100 m Kiszka 10,7 sek. oraz sztafetę 4x100 m w czasie 42,3 sek.

W biegu na 3.000 m z przeszkodami Kielas, który zajął drugie miejsce za Roholnym, uzyskał najlepszy czas w Polsce 9:28,8 minuty.

Dokończenie meczu nastąpi w dniu dzisiejszym.

Dzisiejsze imprezy...

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godzina 18, zawody o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej: ŁKS Włókniarz — Górnik (Bytom), poprzedzone przedmeczem o godzinie 16.

Piłka nożna: Stadion przy ul. Kilińskiego 188, godz. 11, mecz towarzyski głuchoniemych Polska I — Polska II.

O mistrzostwo drugiej ligi Widzew spotka się z Polonią w Świdnicy. O wejście do drugiej ligi w grupie drugiej zmierzy się Kolejarz w Białymstoku z tamtejszym mistrzem klasy A okręgu białostockiego.

Drugi dzień mistrzostw Polski

w szczypiorniaku żeńskim

W drugim dniu turnieju szczypiorniaka żeńskiego o mistrzostwo Polski odbyły się dwa mecze. Przed południem stołeczna Spójnia zmierzyła się z miejscowym Związkowcem. Uzyskano wynik remisowy 3:3 (2:2). Bramki dla zespołu Spójni zdobyły: Kowalczyk 2 i Parsznik 1, dla łodzianek: Janicka, Glażewska i Gruszczyńska. Sędzia ob. Brušnicki z Krakowa.

Po południu Spójnia pokonała Budowlanych z Chorzowa 6:2 (1:0). Ślązaczki grały dużo lepiej, niż onegdaj. Najlepiej wypadła bramkarka Sołtysik. Bramki strzeliły dla Spójni: Dziak 4, Parsznik i Rogowska po 1. Dla Budowlanych: Wacławek i Spryś. Sędzia ob. Nowak.

Dziś o godz. 10 odbędzie się decydujący mecz o tytuł mistrza i wicemistrza Polski w szczypiorniaku pomiędzy zespołami Spójni z Warszawy i Związkowca z Łodzi.

To i owo

Ostatnio bawiła drużyna piłkarska Związkowca łódzkiego w Radomsku w celu rozegrania zawodów towarzyskich z tamtejszym swym imiennikiem. Łodzianie, którzy grali w odmłodzonym składzie uzyskali zwycięstwo w stosunku 3:2.

Bramki dla łodzian strzelili: Szydzisz 2 oraz Kluka 1. Dla miejscowych punkty zdobyli: prawoskrzydłowy, oraz prawy łącznik. Publiczności około 1.000.

* * *

Weryfikacja spotkań rezerw klasy A w boksie, rozegranych w ramach mistrzostw klasy B wygląda jak następuje:

ŁKS Włókniarz 7:1, 56:8.
Ogniwo 3:5, 24:40.
Bawełna 2:6, 16:48.

* * *

ŁOZB postanowił skreślić ze swej ewidencji „martwe dusze". W tym celu do 10 bm. kluby winny sporządzić spis czynnych pięściarzy, w którym będzie uwzględnione imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, data zgłoszenia do PZB, data potwierdzenia przez PZB oraz numer książeczki zawodniczej.

RADIO

Program na 2 lipca 1950 r.

6.50 Początek audycji. 7.00 Audycja dla wsi. 7,15 „Ze świata teatru i opery". 8.00 Dziennik poranny. 8,25 Duety wokalne. 9.00 Koncert organowy. 9,30 „Wielki syn Bułgarii" — w pierwszą rocznicę śmierci Dymitrowa. 10,30 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.55 Audycja literacka. 11,20 (Ł) „Maksym Rylski — poeta Ukrainy". 11.45 (Ł) Audycja dla wsi. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13,00 Gawęda przyrodnicza. 13,15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Ballady Villona" — aud. poetycka. 14,20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14,45 „Życiorysy górników". 15.00 Muzyka dwufortepianowa. 15,15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 „Nasze chóry śpiewają". 17,00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 18,00 „Konstanty Zasłonow" — słuchow. 19,00 „Stanisław Moniuszko" — aud. słowno-muzyczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) Koncert życzeń. 21.00 „Melodie świata". 21,35 „Ulubione głosy". 22.00 Menuet, gawot, walc w wyk. organowym. 22,15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,15 „Na dobranoc".

Wczoraj z hitlerowcami — dziś z imperialistami

Gdy patrzymy na ławę oskarżonych, gdy słuchamy zeznań członków terrorystycznej bandy NSZ — w skład której wchodzili również byli członkowie AK — stojących dziś przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, nie można oprzeć się wrażeniu, że ludzi tych widzimy nie po raz pierwszy, że słowa przez nich wypowiedziane są w pewnej części powtórzeniem, a w pewnej rozszerzeniem tego, co słyszeliśmy już kilkakrotnie, o czym dowiedzieliśmy się z ponurych procesów Doboszyńskiego, grupy dywersyjnej „Cecylia" i wielu innych.

I tu i tam ta sama atmosfera zaprzaństwa, zdrady i mordu, takie samo bestialstwo, nawet ta sama terminologia, usiłująca ukryć morderstwa za określeniem „rozpracowywanie", czy też „oczyszczanie przedpola".

Metody działania oskarżonych znamy już z poprzednich procesów — znać w nich rękę przedwojennych „fachowców", wysłużonych i zasłużonych w hitlerowskim wywiadzie. Uzupełnia on jednak nasze wiadomości o drogach, jakimi szła zdrada i zaprzaństwo.

Poprzednie procesy pokazały nam sylwetki „najprzedniejszych asów" i doborową kolekcję „figur", którymi posługiwała się polska reakcja w morderczej walce z polskim narodem, z nurtem lewicowym, z postępowymi demokratycznymi elementami, które walkę o wyzwolenie Polski wiązały z walką o władzę mas ludowych z klasą robotniczą na czele. Proces teraźniejszy ujawnił, w jaki sposób wpływy NSZ przenikały do terenowych organizacji AK; ujawnił, że niektóre terenowe ogniwa AK, realizując faszystowską politykę swych przywódców: Borów, Pełczyńskich i innych, **wiązały się z gestapo;** w jaki sposób szef do spraw organizacyjnych w inspektoracie AK, obejmującym powiaty płocki i sierpecki, Jan Nowak, kleryk Stefan Majewski, referent propagandy Stępczyński, czy komendant okręgu AK Stefan Bonarski, ukrywali swe ciemne machinacje przed szeregowymi członkami AK w obawie, by nie spowodowały, jak to się fachowo nazywało, „odprysków organizacyjnych".

Ludzie zasiadający obecnie na ławie oskarżonych działali na skromnym odcinku, byli wykonawcami odgórnych planów, ich ręce wykonywały bezpośrednią, krwawą „robotę", oni konferowali z miejscowym gestapo, realizowali na swym terenie współpracę z hitlerowskimi oprawcami.

Byli członkami zorganizowanego w ramach AK, w porozumieniu z hitlerowcami „Antyku" — akcji antykomunistycznej. A praca w „Antyku" miała bardzo wyraźny charakter, toteż ci, którzy tam pracowali, nawet najmniejsze pionki, zdawali sobie sprawę z jego zadań i celów. Zbierano skrzętnie i bardzo dokładnie dane, dotyczące działaczy lewicowych, zakładano kartoteki, niektórych „rozpracowywano" na własną rękę, innych przekazywano gestapo. Gdy archiwum zostaje już jako tako skompletowane, trafia do rąk politycznej policji niemieckiej. „Antyk" dobrze się wywiązał ze swego zadania. **„Antyk" był spójnią, mocno wiążącą z gestapo.** Na tej płaszczyźnie łatwo i chętnie dochodzono do porozumienia.

Pierwsze wyznanie Stępczyńskiego, złożone szefowi płockiego gestapo, dotyczy właśnie działalności „Antyku" wymierzonej przeciwko ruchowi lewicowemu i ZSRR. Przy tym opowiadaniu szybko dochodzą do porozumienia: **„My zwalczamy ruch lewicowy i wy go też zwalczacie".**

Gdy Stępczyński zakomunikował o tym swym AK-owskim zwierzchnikom, nie zdziwili się. Już od dawna bowiem mordowali na własną rękę PPR-owców, AL-owców, partyzantów radzieckich; **hitlerowski sojusznik ułatwiał im teraz tę robotę.**

Narada, w której oprócz dowództwa brali udział Nowak, Nowiński, „Wyrwa", Jaworski — szeregowi AK — ustaliła zgodnie miejsce pertraktacji, a trzy kolejne rozmowy z gestapo doprowadziły do ustalenia warunków tej **łajdackiej umowy.** Oficerowie AK, podkreślając, że występują w imieniu Służby Cywilnej Narodu (przygotowywanej administracji dla wyzwalanych terenów) i dowództwa AK, zobowiązali się zaniechać wszelkiej akcji przeciwko okupantowi oraz nastawić swą prasę podziemną przeciwko ZSRR. Porozumienie wymagało zachowania konspiracji, **gdyż bano się, aby od AK nie odeszli uczciwi Polacy, którzy nieświadomi byli tych machinacji z gestapo.**

W tej zbrodniczej atmosferze, atmosferze morderstw i zdrad, wychowywały się również w Armii Krajowej jednostki tego pokroju, co Bronarski i Tomczak, którzy z własnej inicjatywy wymordowali desant radziecki, jak Kozicki, Nowak, Biedrzycki, czy też nikczemny inicjator zbrodni, kleryk Majewski, który nazywa rabowanie osób prywatnych i spółdzielni „akcja", a mordowanie rodaków — „likwidowaniem", który nie tylko do mordów podżegał, ale i **własnoręcznie mordował.**

Ludzie ci ściśle współpracowali z gestapo. Nie omijali okazji, aby się przed nimi swymi wyczynami pochwalić. Mordercy radzieckich spadochroniarzy cieszyli się, **że mają coś, „co powinno gestapo zadowolić",** a z obawy, aby nie posądzono ich o przechwałki, **wskazali nawet miejsce, gdzie były pogrzebane ofiary.**

Zeznania oskarżonych, które dzień po dniu ujawniają nowe bestialstwa, są jakby dopełnieniem procesu „Cecylii" — tamci także mordowali, denuncjowali, byli wyzbyci wszelkich skrupułów moralnych, szli na żołd niemieckiego wywiadu i londyńskiej reakcji. Wywlekali działaczy demokratycznych z domów, bili ich, torturowali i mordowali.

Tym, jak to ujawnia proces, nie brak było również prywatnej inicjatywy bestialstwa, pomysłów wyrafinowanych i perfidnych, których by nie powstydzili się najbardziej biegli w swym fachu hitlerowscy oprawcy.

Zwyrodniały, zgangrenowany imperializm zrodził faszyzm, faszyzm rodził morderców, zwyrodnialców i zdrajców własnego narodu. Obecny proces terrorystycznej bandy NSZ, jak i poprzednie procesy, ukazujące kulisy reakcyjnego podziemia, obnaża jeszcze raz przed naszym społeczeństwem całą prawdę komu i jakim celom służyli ludzie, działając z całą świadomością w myśl rozkazów gestapo i Londynu, udowodniły, że i w dołowych ogniwach AK byli ludzie, współpracujący ręka w rękę z niemieckim okupantem przeciwko narodowi polskiemu.

W czasie okupacji służyli wiernie hitlerowcom, a po wyzwoleniu poszli na służbę śmiertelnych wrogów ojczyzny, wrogów Polski Ludowej — anglo-amerykańskich imperialistów. J. K. W.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-18638